Nr. 59. Kraków, Wtorek 12 Marca 1895. Rocznik XIV.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plonu, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem dla miejscowych prenumerat Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Kraków, 11 marca.

Ważny zwrot w sprawie wniesionej przez rząd niemiecki ustawy przeciw działaniom przewrotowym nastąpił na piątkowem posiedzeniu komisyi parlamentarnej. W dniu tym odbyła się w komisyi ostateczna rozprawa i głosowanie nad §. 130 w pierwszem czytaniu. Jest to właśnie paragraf najbardziej elastyczny i najwięcej dla rządu pożądany dlatego, że drugi ustęp tegoż wymierza karę grzywny lub więzienia do dwóch lat na każdego, „ktoby w sposób naruszający spokój publiczny przez obelżywe oświadczenia napadał publicznie: na religię monarchię, małżeństwo, rodzinę lub własność“.

Łatwo domyśleć się, czemby taki paragraf mógł stać się w rękach prokuratoryi, gdyby od jej decyzyi zależało, czy mowa publicznie wygłoszona, broszura, artykuł dziennikarski, rozprawa społeczna, dzieło sceniczne lub dzieło sztuki wogóle i t. p., wykracza przeciw religii, monarchii, małżeństwu, rodzinie i własności — lub też czy te produkta indywidualnych zapatrywań od tej zbrodni wyjątkowo są wolne? Nie można się dość wydziwić, że pomysł do tak wrogiego wszelkim, choćby najskromniejszym, pojęciom wolności obywatelskiej i osobistej projektu, mógł zrodzić się w konstytucyjnych i rzekomo liberalnych Niemczech. W razie uchwalenia takiego paragrafu nie byłby karany ten tylko obywatel, który nigdy swobodnie opinii swojej „publicznie“ nie objawia, albo też wyłącznym jest zwolennikiem każdorazowego rządu. Że zaś rząd jest zmiennym i dzisiaj to, jutro owo stronnictwo znaleść się może u steru, — więc rzecz naturalna, iż §. 130 byłby niezgłębionem źródłem teroryzmu w walce stronnictw i dzisiaj zwracałby się przeciw socyalistom, jutro przeciw konserwatystom i narodowym liberałom i t. p. Nietylko więc reakcyjnym i autokratycznym jest ten paragraf, lecz wręcz nierozsądnym pod względem politycznym

Nic dziwnego, że na piątkowem posiedzeniu niemieckiej komisyi parlamentarnej przedewszystkiem żadne stronnictwo nie godziło się na § 130 w stylizacyi rządowej. Centrum bało się pojęcia „religii“ w ręku rządu; inni chcieli je zastąpić wyrazem „chrześcijaństwo“, przeciw czemu wystąpił znowu poseł polski Wolszlegier. Do każdego z zasadniczych pojęć koło których grupuje się wymiar kary, jak: religia. monarchia, małżeństwo, rodzina i własność, prawie każde stronnictwo zgłosiło zasadnicze zmiany. Przyszło do głosowania nad każdem z tych zasadniczych pojęć z osobna, — i odrzucono wszystkie z wyjątkiem wyrazu „rodzina“. Pozostał więc „kadłub“ wymierzający karę grzywny lub więzienia na tego, kto w sposób obelżywy napada na „rodzinę“. Lecz i w ten sposób okrojone postanowienie w ostatecznem głosowaniu odrzucono, poczem w pierwszem czytaniu, wśród powszechnych śmiechów, odrzucono w komisyi cały §. 130 wraz z wszystkiemi do niego zgłoszonemi wnioskami

Rząd niemiecki poniósł więc w piątek bardzo dotkliwą klęskę w parlamencie. Wprawdzie wypadek ten nie przesądza, pod względem formalnym, dalszej dyskusyi w komisyi parlamentarnej, która przystąpić może nawet później do drugiego czytania całej ustawy anti-przewrotowej i powziąć uchwały wręcz przeciwnej treści, — zawsze jednak takie odrzucenie zasadniczego paragrafu, choćby nawet w pierwszem czytaniu komisyjnem, jest dla rządu bardzo złą przepowiednią. Pamiętać należy i o tem, że nawet uchwała komisyi względnie jej większości, nie jest jeszcze równoznaczną z uchwałą parlamentu, — atoli zawsze przy głosowaniu w komisyi zaznacza się stanowisko stronnictw w danej sprawie, a tym razem zaznaczyło się ono na niekorzyść rządu.

Ostatnie wiadomości głoszą. że rząd niemiecki nie daje za wygrane i starać się będzie o pozyskanie dla § 130 stronnictw: narodowo-liberalnego, konserwatywnego i centrum, — czy jednak starania jego będą uwieńczone pomyślnym skutkiem, — przeciwko temu wiele poważnych przemawia dzisiaj wątpliwości.

Z Koła polskiego.

Wiedeń, 10 marca.

(?) Przed przystąpieniem do dalszego ciągu szczegółowej dyskusyi nad reformą podatkową, żąda Popowski, ażeby projekty odnoszące się do kolei lokalnych i regulacyi rzek wniesiono do Izby jak najprędzej

P. Zaleski odpowiada, że projekty te mogą wejść do Izby dopiero po świętach. O regulacyi rzek mówił prezes Koła z ministrem, lecz uchwał sejmowych jeszcze nie przedłożono ministerstwu.

W sprawie reformy wyborczej prof. Sokołowski wnosi następującą interpelacyę:

„Od pewnego czasu kursują po dziennikach i korytarzach parlamentarnych wieści o przesileniu ministeryalnem. Nie wchodzę w to, czy i o ile wieści te są prawdziwe. Zaprzeczyć nie można, że stanowisko ministerstwa i byt koalicyi zawisłym jest w pierwszym rzędzie od wypełnienia programu, jaki rząd postawił w chwili gdy ster państwa obejmował. W programie tym pierwsze albo też jedno z najpierwszych miejsc zajęła reforma wyborcza. Kilkakrotnie tak w Izbie, jakoteż na posiedzeniu komisyi dla reformy wyborczej rząd przez usta swego prezesa zapewniał, że trwa w zamiarze przeprowadzenia reformy wyborczej, a i Koło polskie, jako jeden z głównych filarów koalicyi, oświadczyło najpierw, że zasadniczo reformie wyborczej się nie sprzeciwia, a następnie wzięło żywy udział w naradach nad jej przeprowadzeniem. Z Koła polskiego także, a przynajmniej od jednego z jego członków, wyszedł projekt reformy, który opierał się wprawdzie głównie na zasadach przez rząd ogłoszonych, ale zarazem pod względem rozszerzenia prawa wyborczego przyszłej reformie najszersze zakreślał granice. Mimo tego wszystkiego sprawa reformy wyborczej prawdziwie żółwim postępuje krokiem, a złe języki twierdzą, że dzisiejsza Izba przeprowadzić jej nie chce. Insynuacye te wymierzone są także przeciw Kołu. Przyznać trzeba, że każdy nie wtajemniczony w zakulisowe sprawy parlamentu podejrzeniom tym swobodnie uwierzyć może. Przysłuchując się rozprawom w komisyi dla reformy wyborczej i rozmawiając często z posłami innych stronnictw, nabrałem przekonania, że opozycya przeciw reformie wyborczej o szerszych rozmiarach wychodzi niestety z innych klubów z nami sprzymierzonych. Tem swojem postępowaniem czynniki te narażają byt koalicyi i honor Koła polskiego. Bo skoro Koło raz w kwestyi reformy wyborczej zajęło pewne stanowisko, skoro je publicznie zamanifestowało, to nie może bez ujmy dla godności swojej stanowiska tego porzucić. Zważywszy te okoliczności, zapytuję się prezesa Koła, w jakim stanie znajduje się obecnie reforma wyborcza i czynię następujący wniosek: Koło polskie uchwala polecić komisyi parlamentarnej, ażeby oświadczyła przywódcom klubów sprzymierzonych, że Koło w kwestyi reformy wyborczej trwa niezachwianie na stanowisku, jakie pierwotnie zajęło, podczas konferencyi mężów zaufania, że dążyć będzie usilnie do przeprowadzenia reformy wyborczej w ramach zakreślonych w mowie prezydenta ministrów, wypowiedzianej na pierwszem posiedzeniu komisyi dla reformy wyborczej i że ubolewa nad zwlekaniem stanowczego załatwienia kwestyi wyborczej.“

Pos. Zaleski sądzi, że takie oświadczenie wobec innych klubów jest zbyteczne. Na głosy dziennikarskie nie mamy powodu tak dalece zwracać uwagi. O tem, jak ta sprawa stoi w komitecie, nie może mowca dać bliższych wyjaśnień albowiem posiedzenia komisyi są poufne.

Tem oświadczeniem prezesa Zaleskiego uznano poruszoną przez posła Sokołowskiego sprawę za załatwioną.

Następnie pos. Chrzanowski podnosi sprawę łamania lodów przez pionierów na Wiśle i Sanie. Pos. Zaleski odpowiada, że to jest sprawa administracyjna, do której nam się mięszać nie wypada. Koło w tej kwestyi uchwala, aby posłowie Popowski i Chrzanowski w sprawie tej zasięgnęli informacyi w ministerstwie wojny.

Pos. Piniński przedstawia memoryał lwowskiej Izby adwokackiej w kwestyi zmiany procedury cywilnej i żąda poparcia ze strony Koła niektórych wniosków w petycyi tej zawartych.

Pos. Byk podnosi, że Koło w tym względzie powzięło już uchwałę i poleciło członkom swoim zbadanie tej sprawy. Po bliższem rozpatrzeniu okazało się, że jest około 50 wniosków, nad któremi Koło musiałoby tygodniami dyskutować. Trzeba się jednak postarać, ażeby wnioski te dostały się do komisyi dla procedury cywilnej i popiera wniosek Pinińskiego.

Pos. Roszkowski przedstawia petycyę weterynarzy lwowskich o polepszenie bytu i prosi członków komisyi budżetowej o poparcie tej petycyi.

Pos. Weigel zdaje sprawę o stanie reformy z ustawy o swojszczyźnie. Przysłano tu 800 petycyj z rozmaitych stron. Miasta zaczęły się bronić, bo ustawa miała na nie nałożyć nowe wielkie ciężary z powodu obowiązku utrzymania ubogich. Profesor Merkel dowódł tego w *Juristische Blätter*. Gdy jednak zapadła rezolucya sejmowa przychylna dla wniosku rządowego, a więc zwalająca ciężary na gminy, a częściowo na kraj, mowca musiał referat złożyć — bo musiałby referować wbrew petycyom miejskim albo wystąpić nielojalnie przeciw uchwale Sejmu. W końcu oświadcza mowca, że występuje z komisyi administracyjnej.

P. Potoczek podnosi ważność tej sprawy. Cała ludność ze wsi uchodzi do miast, a potem na gminy spada ciężar utrzymania w razie ubóstwa. P. Chrzanowski podnosi, że w Sejmie oświadczył, iż rezolucya sejmowa nie wiąże nikogo w stawianiu poprawek do ustawy. P. Czajkowski potwierdza oświadczenie Chrzanowskiego i dodaje, że Sejm nie zamierzał wiązać posła Weigla i przeszkadzać mu w stawianiu poprawek. Mowca prosi p. Weigla, aby swoją rezygnacyę cofnął.

P. Henzel nie widzi powodu. dla którego poseł Weigel musiałby wystąpić z komisyi administracyjnej — tego samego zdania jest poseł Piętak, który oświadcza. że petycya miasta Lwowa stoi na gruncie rezolucyi sejmowej. P. Zaleski sądzi, że jeżeli Koło polskie uprosi p. Weigla do zatrzymania referatu, to chyba tylko w tej myśli, że podziela jego stanowisko w tej sprawie. P. Weigel raz jeszcze tłómaczy powody, dla których nie może referatu zatrzymać. Pp. Jędrzejowicz, Byk i Rutowski przemawiają za tem, żeby p. Weigel referat zatrzymał. P. Piniński oświadcza, że niepodobna, aby Koło decydowało, co poseł Weigel ma uczynić. Uchwała wiecu miast oświadczyła się za zupełnem odroczeniem całej sprawy i dlatego poseł stojący na tej podstawie rzeczywiście referentem w tej sprawie być nie może. Po tej dyskusyi Koło przyjmuje do wiadomości rezygnacyę posła Weigla.

Następuje dalszy ciąg szczegółowej dyskusyi o reformie podatkowej. W dyskusyi posłowie: Czecz, Piniński, Chrzanowski, Pastor, Piętak, Skarżewski, Wł. Gniewosz, Potoczek, Jędrzejowicz, Dawid Abrahamowicz i Szczepanowski czynią wnioski i poprawki do paragrafów 2 i 3 ustawy. Koło wybiera komisyę, do której odsyła wszystkie przez wymienionych posłów postawione wnioski i poprawki.

W skład tej komisyi wchodzą posłowie: Dawid Abrahamowicz, Piniński, Czecz, Jędrzejowicz i Szczepanowski.

Dalszą dyskusyę odroczono.

Z Królestwa Polskiego.

Posada redaktora *Dniewnika Warszawskiego* została już obsadzona. Kandydatów, którzy o tę posadę wnieśli podanie, było podobno aż 69! Między kandydatami, jak donosi korespondent *Dz. Pozn.*, był i naczelnik sztabu okręgowego warszawskiego, generał Puzyrewski, który wobec olbrzymich długów, chciał swe położenie poprawić; był rotmistrz Jelec autor książki „Choroba naszego wieku“, był też i jeden z nauczycieli elementarnych gub. siedleckiej, niejaki Mokronow. Pokonał wszystkich wiceprezes warszawskiego sądu okręgowego Timanowskij, — ten więc obejmie redakcyę półurzędowego organu warszawskiego powołanego do popierania polityki rosyjskiej i sprawy rosyjskiej w Królestwie Polskiem za pomocą wszelkich środków, jakiemi nieuczciwa prasa rozporządzać może: fałszu, obłudy, denuncyacyi i t. p. Rola redaktora tego organu pod względem moralnym nie jest wcale do pozazdroszczenia, za to daje podobno znaczne zyski materyalne — tem więc tłómaczy się tak niesłychanie wielka liczba kandydatów, którzy mieli ochotę zająć posadę, opróżnioną skutkiem śmierci b. redaktora Krestowskiego.

W Warszawie żywo interesują się obecnie kwestyą, kto obejmie stanowisko cywilnego pomocnika generał-gubernatora po bar. Medemie, który ustępuje, rzekomo z powodu osłabionego zdrowia, a w istocie skutkiem tego, że w rozmaitych sprawach pieniężnych został skompromitowany i stał się niemożliwym pod rządami hr. Szuwałowa, nieznoszącego ludzi o nieczystych rękach. Medem zamieszka w Petersburgu, gdzie podobno już kazał sobie wynająć mieszkanie. Jako kandydatów na jego miejsce w Warszawie wymieniają gubernatora charkowskiego Pietrowa i byłego prezydenta miasta Warszawy Starynkiewicza. Obie te jednakże kandydatury wydają się nieprawdopodobne ludziom, dobrze poinformowanym o stosunkach w Kongresówce. Starynkiewicz jest już człowiekiem starym, przytem żył w jak najgorszych stosunkach z Medemem; zapewne więc Durnowo, przyjaciel Medema, o ile pozostaje jeszcze na stanowisku ministra, nie dopuści do tego, ażeby Starynkiewicz objął spuściznę po Medemie. Co do Pietrowa, który był niegdyś komisarzem włościańskim, a następnie wicegubernatorem w Siedlcach, uważany on jest za osobistość zbyt liberalną, jak na dzisiejszy „kurs“ polityczny. P. Pietrow opuścił stanowisko wicegubernatora właśnie dlatego, że nie mógł się pogodzić z brutalną działalnością ówczesnego gubernatora Gromeki.

Dyrektor kancelaryi generał-gubernatora Bożewskij czas jakiś jeszcze pozostanie, za to stanowczo ustępuje dyrektor tak zwanego „wydziału obcych wyznań“, osławiony Naumow, aranżer nocnej wyprawy na arcybiskupa Popiela i pośredni sprawca faktu odbierania przysięgi homagialnej po rosyjsku. Osobistość to powszechnie znienawidzona w Warszawie z powodu swej arogancyi.

Z Rady państwa.

Trzy mowy wypełniły całe sobotnie posiedzenie Izby poselskiej. Były to mowy posłów Auspitza i dr. Forzta, oraz mowa ministra skarbu dr. Plenera.

P. Auspitz, który oświadczył, że zgadza się z projektem pomimo wad, jakie w nim widzi, polemizował z przeciwnikami projektu, a przedewszystkiem z posłem Kaizlem. W tej części mowy p. Auspitz zajmował się bardzo niewiele samym projektem i dopiero pod koniec bardzo długiej mowy wrócił właściwie do rzeczy. W teoryi — mówił — powszechnie uznano zasadę, że dwa podatki dochodowe nie mogą istnieć obok siebie. W projekcie znajdujemy natomiast obok podatku od dochodu osobistego także dotychczasowy podatek zarobkowy i podatek dochodowy. Niesłychanem jest postanowienie projektu, że suma podatku dochodowego nietylko nigdy nie może być zniżoną ale nawet ma się co dwa lata podnosić o 4·4 od sta. Wskutek tego powstaje wielkie niebezpieczeństwo, że gdy w najbliższem dziesięcioleciu wielkie przedsiębiorstwa w szybkiem tempie zamieniać się będą na spółki akcyjne i usuną się od pokrywania kontyngentu, reszta opodatkowanych popadnie w nader trudne położenie. Mowca zapytuje dalej, w jaki sposób pokryje się ubytek podatku zarobkowego, opłacanego przez produkcyę spirytusu, gdy państwo zaprowadzi monopol wódczany? — Ubolewa on wreszcie, że nie poprzestano na podatku od osobistego dochodu, ale wprowadzono również podatek od płac i podatek od rent. — Mowca oświadczyłby się raczej za ogólnym podatkiem od majątku z opustami w podatku zarobkowym i gruntowym.

P. dr. Forzt wyjaśnia, że Młodoczesi żądają dla Sejmów nietylko prawa uchwalania ustaw podatkowych, ale także prawa nakładania podatków, a udział w dyskusyi biorą tylko dlatego, że liczą się z faktem, choć nie uznają, aby fakt ten był wynikiem prawa. Zresztą Młodoczesi nie pragną utworzenia udzielnego państwa oddzielonego granicą cłową od reszty monarchii, a gdyby powiodło się wykonać program autonomiczny, Czechy byłyby dość silne, aby ugruntować własną pomyślność. Projekt podatkowy pominął zupełnie tę wielką prawdę, że z reformą podatków państwowych należy koniecznie połączyć reformę autonomicznych finansów. Reforma, o jakiej obecnie się myśli, jest wskutek tego połowiczną. W postanowieniach o podatku od rent zbyt oględnie obeszła się komisya z wielkim kapitałem. Postanowienia te zawierają nie więcej, jak obciążenie dłużników hipotecznych. Przy rozdziale kontyngentu na stowarzyszenia podatkowe jest sprawiedliwy rozkład podatku niemożebnym. Koroną dzieła jest zaś wzrost kontyngentu z roku na rok.

Minister skarbu dr. Plener podnosi, że ze wszystkich mów bez wyjątku przebijała się nieunikniona konieczność zreformowania podatków bezpośrednich. Potrzeba zatem dokonać tego dzieła. Minister broni dalej zasady kontyngentowania i omawia podatek od dochodu osobistego, o którym — jak twierdzi — nikt jasno nie wie, ile przyniesie. Mimo to w projekcie dozwolono opustów i przekazano pewną część dochodu krajom. Wobec tej niepewności należało przynajmniej skontyngentować podatek zarobkowy. Uciążliwem w obecnym systemie jest to właśnie, że opodatkowano dochody *brutto* i nie wyłączono odsetek biernych. Minister przypomina, że wydane będą szczegółowe instrukcye, które w znacznej części już są gotowe. W instrukcyach tych wskazano komisyom pewne zewnętrzne dane, ułatwiające przeprowadzenie zasady kontyngentowania i rozdziału w granicach stowarzyszenia podatkowego.

Zdziwiło ministra niemało że do opustów podatkowych tak mało przywiązuje się wagi. Wszak rozchodzi się tu — jego zdaniem — o pewne korzyści. Minister sądzi, że dla zawarowania interesów wyborców wystarczy zupełnie, jeżeli powie się w ustawie, że wyborcy nie tracą prawa głosowania i wybieralności przez to, że podatek przez nich opłacany będzie w przyszłości niższym. W końcu omawia minister podatek od rent i sądzi, że procenta od długów państwa należy uwolnić zupełnie od podatku.

Po mowie ministra przerwano obrady nad reformą podatkową. Poseł Fries zapytuje ministra skarbu, jakie stanowisko zajmie rząd wobec przyszłej konferencyi monetarnej. Minister odpowiada, że dotychczas rząd nie otrzymał zaproszenia, że jednak gotów obesłać konferencyę. Poseł Dworzak wnosi, aby wezwano rząd do zapobieżenia przesileniu rolniczemu wszelkiemi możliwemi środkami. Na tem posiedzenie zamknięto.

Dziś Izba poselska obradować ma dalej nad reformą podatkową, a spodziewają się powszechnie, że dziś skończą się rozprawy ogólne. Głosowanie nad przejściem do dyskusyi szczegółowej ma się jednak odbyć dopiero jutro. W kołach poselskich objawia się życzenie, aby przerwać dyskusyę nad reformą podatkową i powrócić do rozpraw nad kodeksem karnym. Rząd napiera jednak na załatwienie ustawy podatkowej i dlatego życzenia te, które podziela zresztą tylko część posłów, prawdopodobnie nie będą spełnione.

Komisya dla kodeksu karnego załatwiła już paragrafy przekazane jej przez Izbę poselską. Z przyjemnością podnieść musimy, że przepisy dozwalające na postawienie pod dozór policyjny w razie zasądzenia za zbrodnie polityczne tym razem nie utrzymały się. Komisya przyszła nareszcie do przekonania, jak potwornemi byłyby takie postanowienia kodeksu karnego. Lepiej późno niż nigdy.

Przegląd polityczny.

Kraków, 11 marca.

Warszawski Dniewnik, zachęcony widocznie przykładem warszawskiego korespondenta *Nowoje Wremia*, odgrzewa sprawę już przebrzmiałą i ponownie zaczepia *„Gazetę Polską“* za to, że ośmieliła się zwrócić uwagę na nietaktowność gospodarza koncertu Towarzystwa muzycznego który zaanonsował publiczności o zasłabnięciu jednego z uczestników koncertu nie po polsku, lecz po rosyjsku. Nie mamy potrzeby wchodzić po raz drugi w istotę tej sprawy, znanej już naszym czytelnikom, ale ciekawą jest rzeczą, że *Warszawski Dniewnik* wyzyskuje ten drobny wypadek po swojemu w sposób denuncyatorski i bierze to za motyw do wystąpienia przeciwko prasie warszawskiej w ogóle i zaznaczenia, że wszelkie ulgi w dziedzinie cenzury byłyby w stosunkach warszawskich niewłaściwe. Organ rosyjski kończy swą filipikę temi charakterystycznemi słowy: „Logiczny i faktyczny wniosek jest ze wszystkiego taki: literaci, kierownicy opinii publicznej, przy każdej nadarzającej się sposobności wytaczają skargi na wszelkie ograniczenia wolności prasy, — a tymczasem w razie najmniejszej ulgi w tym kierunku lub niedopatrzenia, nadużywają wolności słowa, obrażając tutejsze społeczeństwo rosyjskie i rosyjskie uczucie narodowe“. Taki użytek robi *Warszawski Dniewnik* z niewinnej wzmianki w *„Gazecie Polskiej“*.

Z Austro-Węgier.

Według *N. Fr. Presse* najważniejszym przedmiotem rozpraw ostatniego posiedzenia Rady ministrów, które się odbyło pod osobistem przewodnictwem cesarza, była sprawa reformy wyborczej. „Rozumie się samo przez się — pisze ten dziennik — że nie wiadomo, jakie zapadły uchwały, można jednak na podstawie zapatrywań, rozpowszechnionych w kołach politycznych, przyjąć jako pewne, że ministerstwo szczególnie interesuje się obradami podkomisyi dla reformy wyborczej.“

Jakoż na posiedzeniu podkomisyi dla reformy wyborczej, które się odbyło w piątek, byli obecni wszyscy ministrowie, a z kół parlamentarnych donoszą, że podkomisya zgodziła się wreszcie na punkta zasadnicze Podobno członkowie klubu Hohenwarta porzucili dotychczasowe swoje żądania i zbliżyli się do stanowiska, jakie zajmują reprezentanci Koła polskiego. Punkta zasadnicze, na których ma się opierać dalsza dyskusya podkomisyi, mają obejmować „główne zasady“ przedstawione przez rząd. Komisya wyszła zatem nareszcie z błędnego koła, w jakiem się obracała, ale mimo to nie można mówić, aby sprawa reformy wyborczej posunęła się naprzód ku pożądanemu celowi.

W sprawie cylejskiej krzyżują się sprzeczne wiadomości. Po doniesieniu, że na ostatniej Radzie ministrów uchwalono cofnąć odnośną pozycyę budżetu, spotykamy się znowu z wiadomością, że wprawdzie rząd próbuje osiągnąć porozumienie między stronnictwami za pomocą kompromisu, ale zamierza w danym razie obstawać przy swoim wniosku budżetowym. *Grazer Tagespost* donosi, że rząd zapytywał posłów słowieńskich, czyby nie zgodzili się na utworzenie w gimnazyum cylejskiem klas równorzędnych z językiem wykładowym słowieńskim — w drodze administracyjnej i że reprezentant Słowieńców odpowiedział, że obojętnym jest sposób w jaki ich życzenia mają być spełnione, oznaczałoby to jednak cofanie się rządu. Doniesienie to jest niezrozumiałe. Samo utworzenie klas równorzędnych odbyć się może tylko w drodze administracyjnej, ale wydatek na ten cel wstawiony w budżecie, musi uchwalić Rada państwa. *Grazer Tagespost* donosi nadto, że prezydent gabinetu ks. Windischgraetz ma ze Słowieńcami nawiązać na nowo rokowania, w których ma brać także udział hr. Hohenwart.

W Izbie poselskiej Sejmu węgierskiego toczy się dyskusya szczegółowa nad ustawą finansową. Jest to niezwykły wypadek w życiu parlamentarnem, gdyż po uchwaleniu budżetu przyjęcie ustawy finansowej jest tylko formalnością. To też dyskusya w węgierskiej Izbie poselskiej zajmuje się najrozmaitszemi sprawami, nie mającemi związku z ustawą finansową i służy opozycyi do przewleczenia obrad. Podobno jednak opozycya postanowiła zaniechać dalszej obstrukcyi. To też spodziewają się dziś zakończyć niezwykłą dyskusyę, która podobno nasuwała rządowi myśl rozwiązania Izby i rozpisania nowych wyborów.

Z Paryża.

Ciekawa rzecz, że podczas gdy wszystkie dzienniki petersburskie gorąco zachęcały Francyę do przyjęcia zaproszenia cesarza Wilhelma na uroczystość w Kiel z powodu otwarcia kanału, łączącego Bałtyk z morzem Niemieckiem, wychodzący w Paryżu *Le Nord*, zdradzający nieraz tajne życzenie dyplomacyi rosyjskiej, oświadczył się stanowczo przeciwko temu, iżby Francya miała uczestniczyć w tej niemieckiej uroczystości. Wprawdzie *Nord* od paru lat stracił już dawniejszy swój wyraźny charakter półurzędowego organu dyplomacyi rosyjskiej i stał się poniekąd spekulacyą żydowską, ale w Paryżu jest to publiczną tajemnicą, że i teraz czerpie natchnienie i grosze z ambasady rosyjskiej. pomimo, że udaje bezstronny międzynarodowy organ francuski. Zwróciło też to uwagę, że *Nord* zamieścił artykuł, odradzający Francyi przyjęcie zaproszenia cesarza niemieckiego. Oto ważniejsze ustępy tego charakterystycznego artykułu:

„Czy Francya ma pójść na uroczystość w Kiel? Nie wahamy się odpowiedzieć — że pójść nie powinna. Rosya — nasza aliantka, mówią nam, będzie tam reprezentowaną, dla czegóżby więc Francya nie miała wywiesić raz jeszcze swojej flagi obok flagi rosyjskiej? Oto dlatego, że położenie Rosyi względem Niemiec jest inne, niż położenie Francyi!

„Nie idzie o to aby w danym wypadku brać w rachubę zwycięstwa lub porażki. Francya liczy w swoim stanie czynnym więcej świetnych dni, niż przeciwstawić jej może razem wzięta cała Europa. Nie przemawia przez nas uraza za wojnę 1870 roku, w której Niemcy nas zwyciężyły. Mybyśmy podali rękę naszemu nieprzyjacielowi, jak to czynić zwykli szlachetni ludzie po rycerskim pojedynku. Lecz pomiędzy Niemcami a nami jest Alzacya i Lotaryngia

„W roku 1815 Rosyanie weszli do Paryża i dzięki cesarzowi Mikołajowi ocalały wtedy nasze pomniki, które Prusacy zniszczyć chcieli. W Krymie, gdzie losy wojny nam sprzyjały, Francuzi i Rosyanie podawali sobie ręce podczas zawieszenia broni. Francya ceniąc waleczność swego przeciwnika, dołożyła usiłowań, aby warunki pokoju, jakie mu podyktowała, o ile można uszanowały jego godność i kto wie, czy przyjaźń, jaka dziś łączy te dwa narody, nie datuje się od owych ciężkich chwil, w których one okazały sobie wzajemne poszanowanie Postępowanie Niemiec przed i po wojnie 1870 roku absolutnie wyklucza wszelkie pod tym względem porównanie.

Uroczystość w Kielu ma uświetnić dzieło, będące nową affirmacyą postępu, wiedzy i potęgi geniuszu ludzkiego. Z tego też tytułu witamy je z całem uznaniem; ale dla sztandaru francuskiego, który udając się do Kronsztadu mógł rozstać się z godłem żałoby, nie jest miejsce w Kielu, by tam obecnością swoją uświęcał potęgę Niemiec w ukończeniu dzieła, dla którego idea pokoju nie jest celem jedynym".

Tak czule przemawia *Nord*. Na ten syreni głos, jak wiadomo, nie dali się jednak złapać Francuzi i rozważnie przyjęli od Niemiec zaproszenie.

Proces przeciw ks. Stojałowskiemu.

Cieszyn, 9 marca.

(Trzeci dzień rozprawy. Rozprawa jawna.)

Sąd przedstawia przysięgłym razem 39 pytań.

Obrońca żąda w imieniu trzech oskarżonych, którzy po niemiecku nie rozumieją, postawienia dla nich pytań w języku polskim. Przewodn. stwierdza, że główny oskarżony zgodził się na przeprowadzenie postępowania dowodowego w języku niemieckim, że pytania przeznaczone są przeważnie dla przysięgłych, i zwraca uwagę, że strata czasu z przełożeniem pytań byłaby połączona. Obrońca cofa wniosek.

Prokurator rozpoczyna swą mowę wyłuszczeniem motywów co do tej części oskarżenia co do której zarządzono rozprawę jawną. Prokurator nie chce się tykać przeszłości oskarżonego, lecz wylicza za co został już dotychczas zasądzony. wskazuje na to, żeśmy tutaj w Cieszynie nie przywykli do podobnych procesów, dopiero mamy to do zawdzięczenia ks. Stojałowskiemu, który z wiadomych przyczyn przeniósł tutaj siedzibę swoją działania dla dobra ludu. Sprowadził tutaj współpracowników, z których już wielu zużył, tudzież swoją nienawiść ku szlachcie i żydom. Tutaj rozwijał prokurator motywa nienawiści oskarżonego przeciw arcyksiążęcej administracyi. Szczególnie wybrał sobie za cel swych wyszydzań hr. Badeniego. Panowie przysięgli powinniście wziąć w obronę organa rządu w ich czynności urzędowej, tudzież bronić ludu, aby go nie szczuto i nie prowadzono do nieszczęścia, bo dla obrony swych praw ma lud dosyć prawnych dróg. W tej rzeczy nie zmienia nic, że sprawa ta odnosi się do Galicyi, bośmy obywatele jednego państwa.

Najoczywistszym dowodem wyśmiewania i lżenia hr. Badeniego jest broszura p. t.: „Bogiem i prawdą".

Drugi artykuł „Ostatni zamach" itd. jest jeszcze gorszy.

W trzecim artykule ks. Stojałowski zaczepia szlachtę i zarzuca jej, że tylko chce lud utrzymać w głupocie, a wszelki ruch ludowy, dążący do polepszenia stosunków, zgnieść. Czyż to nie jest podjudzaniem ludu przeciw ludziom, z którymi żyje w każdej gminie. Czyż to jest człowiek pokoju? Czy tak się pokój zrobi? To samo zarzuca oskarżony księżom, choć sam jest księdzem.

Co do pytania subjektywnego, kto za te artykuły odpowiada, to wprawdzie ks. Stojałowski nigdzie nie jest mianowany autorem i redaktorem, ale sami wiecie. kto je mógł pisać, i kto miał przyczynę je pisać. Zresztą to dowodzi zeznanie Hemplowej, szczególnie co do powyżej wymienionych artykułów.

W sprawie o wymuszenie ks. Stoj. ujął się za rodziną niby to pokrzywdzoną przez odjęcie jej pomieszkania przez komorę cieszyńską, i to byłoby pięknie. Ale środki są znowu niewłaściwe, kolidujące z ustawą karną, bo groźby które też wykonał w pismach swoich. Zbezcześczenie, lżenie w pismach jest straszną bronią, bo cóż pomoże, że potem może te zarzuty staną się przedmiotem śledztwa i kary Wszyscy te zarzuty czytają, i one mają swój skutek. A jakież to niebezpieczeństwo wobec tak rozdrażnionej ludności robotniczej!

Dalszą część swoich wywodów co do obrazy majestatu wygłosił prokurator na posiedzeniu tajnem

Obrońca (na posiedzeniu jawnem) co do zbrodni obrazy majestatu i zaburzenia spokojności publicznej zaprzecza istotę czynu przedmiotową i podmiotową ponieważ oskarżony ks. Stojałowski „Przeglądu politycznego" w *Dzwonie* nie pisał i ponieważ artykuł mieści tylko dozwoloną krytykę systemu i partyi szlacheckiej, nie zaś obrazę osób i urzędów.

Co do zbrodni wymuszenia twierdzi, że zagrożeni niem nie mieli powodu do obawy, ani się też obawiali, ponieważ skargę podali 3 miesiące później. Co do obrazy urzędników trzynieckich odwołuje się na to, iż udał się oskarżonemu dowód prawdy, ponieważ hutmistrz Oehlwein istotnie z familią Gawronów źle się obszedł.

Ks. Stojałowski broni się, mówiąc prawie 3 godziny z właściwą mu zręcznością, dowcipem i sarkazmem, nacierając mocno na prokuratoryę. Twierdzi, że on pierwszy propagował politykę austryacką wierno-poddańczą i że swego czasu wydał broszurę p. t.: „Życie i rządy cesarza Franciszka Józefa", że oskarżenie o obrazę majestatu jest tedy dla niego bardzo cierpkie. Zaznacza, że krytyka rozporządzeń jest prawem obywateli i obowiązkiem dziennikarstwa, że proces obecny jego jest 22-gi z rzędu i za niedługo obchodzić będzie jubileusz swoich procesów. Tłómaczy, że wyniósł się z Galicyi, ponieważ sądził, że na Śląsku będzie mógł spokojnie pracować, że jednak i tu prokurator go prześladuje i że będzie się musiał wynieść do Wiednia. Mowca porównuje oskarżenie z kiepskim obrazem w złotych ramach. Przedmiotem obrazu jest obraza czci urzędników trzynieckich, reszta oskarżenia jest tylko okrasą. O zbrodniach sama prokuratorya jest przekonaną, że ich nie ma, ale przybrała je do oskarżenia, aby tem pewniej sprawę trzyniecką przeforsować. Oskarżony ks. Stojałowski konstatuje co do występków z §§ 300 i 302, że nie mógł obrazić urzędów, ponieważ kroki ich, które krytykował, nie były urzędowaniem, ale bezprawnem postępowaniem osób w charakterze ich prywatnym; stwierdza, że wszystko, co mu można zarzucić, streszcza się w tem, że może za ostro wystąpił w sprawie przeciwko hutmistrzom trzynieckim że jednak był przekonanym, że ostra krytyka w pewnych wypadkach wynika z natury rzeczy.

Przewodniczący kilkakrotnie zmuszony był przywoływać oskarżonego do porządku i do rzeczy, ale mimo to dał mu swobodę obrony.

Prokurator zrzekł się repliki.

O godz. $^1/_2$9 wieczorem odroczono rozprawę na niedzielę.

Cieszyn, 10 marca.

(Ostatni dzień rozprawy i wyrok).

Dzisiaj dał przewodniczący *resumé* dla księdza Stojałowskiego niekorzystne. Narada przysięgłych trwała dwie godziny.

Sędziowie przysięgli potwierdzili winę oskarżonego księdza Stojałowskiego, odpowiadając twierdząco 11 głosami przeciw jednemu na pytanie 7 co do współudziału tegoż w zredagowaniu i wydaniu broszury „Bogiem a prawdą", skierowanej przeciw osobie namiestnika hr. Badeniego.

Następnie jednogłośnie zatwierdziła ława przysięgłych winę ks. Stojałowskiego, określoną pytaniem 11 i 13, co do obrazy czci hutmistrza Oehlweina w artykule *Pszczółki* p. t.: „Oehlwein trzyniecki" i w artykule *Wieńca Polskiego* p. t.: „Do szanownych i kochanych braci czytelników".

Na wszystkie inne pytania co do winy ks. Stojałowskiego, a było ich razem 30, odpowiedzieli sędziowie przysięgli przeważnie znaczną większością przecząco.

Co do oskarżonego Karola Studenckiego odpowiedzieli przysięgli na pytanie, czy winien jest, że jako drukarz czasopisma *Nowa Pszczółka* numeru 8 tegoż czasopisma równocześnie z rozesłaniem nie przedłożył do cenzury prokuratoryi państwa w Cieszynie, — wszystkiemi głosami „tak".

Na pytanie, czy Józef Spytko winien jest współudziału w redagowaniu broszury „Bogiem a prawdą", skierowanej przeciw namiestnikowi hr. Badeniemu, odpowiedzieli przysięgli 11 głosami „tak", a jednym „nie".

Na pytanie, czy Józef Spytko jako redaktor *Pszczółki* winien jest ogłoszenia w 3-cim numerze tegoż czasopisma z 1894 roku artykułu p. t. „Oehlwein trzyniecki", — odpowiedzieli przysięgli jednogłośnie „tak". Również jednogłośnie zatwierdzili przysięgli winę Spytki za ogłoszenie w *Wieńcu Polskim* artykułu p. t.: „Do szanownych i kochanych braci czytelników".

Na wszystkie inne pytania, zwłaszcza co do obrazy majestatu, dali sędziowie przysięgli odpowiedź przeczącą.

Na tej podstawie ogłosił trybunał wyrok, uwalniający wszystkich oskarżonych od zarzutu popełnienia zbrodni obrazy majestatu. Natomiast oskarżonego ks. Stojałowskiego za wyszydzanie namiestnika hr. Badeniego w broszurze „Bogiem a prawdą" i obrazę hutmistrza Oehlweina, skazał trybunał na cztery miesiące aresztu.

Oskarżony Spytko i Hemplowa (za obrazę namiestnika) skazani zostali na miesiąc aresztu.

Oskarżony Studencki za przekroczenie prasowe skazany na 5 złr. grzywny.

Cały rynek zalegały masy ludności wiejskiej, która się jednak zachowała spokojnie.

Ks. Stojałowski odsiadywać będzie karę w tutejszem więzieniu, lecz prośby jego o wypuszczenie za złożeniem kaucyi nie uwzględniono.

W ostatnich dniach rozprawy tłumy publiczności zalegały salę sądową.

Rozprawa prowadzoną była po niemiecku i po polsku, a dziwiono się tylko, że ks. Stojałowski i obrońca dr. Kreisel mówili wyłącznie po niemiecku, aczkolwiek przysięgli oświadczyli, iż oba umieją języki.

Przewodniczący, radca sądowy Konwalinka, prowadził rozprawę spokojnie. Mówił po polsku z akcentem czeskim i usiłował widocznie mówić zrozumiale i poprawnie.

Młodzież przed sądem.

Tarnopol, 8 marca.

Dzisiejsza przedpołudniowa rozprawa, o której przebiegu w ostatnim liście doniosłem, wykazała całą nicość zeznań jednego z najgłówniejszych świadków, Kogutyńskiego, który w ogniu pytań, zadawanych mu przez obrońców i sędziów przysięgłych, zawikłał się tak dalece, że w końcu faktycznie odwołał wszystko, co zeznał w śledztwie.

Po południu dalszych przesłuchiwano świadków. Jakkolwiek rozprawa odbywa się jawnie, nie chcąc was jednak narażać na ponowne konfiskaty, zmuszony jestem w sprawozdaniu opuścić ustępy, odnoszące się do rzekomej „obrazy majestatu".

Swiadek Cetner Jakób lat 21 rel. rz.-kat. z Zagrobela, seminarzysta zaprzysiężony zeznaje, że nic absolutnie nie wie, czy Bieniecki i Krzyworączka ubliżali kiedykolwiek czci cesarza. Swiadek nie pamięta co w śledztwie zeznawał. Krzyworączka odznaczał się zawsze wesołym humorem. Bieniecki również lubił bawić kolegów anegdotami.

Swiadek Wojciech Małkiewicz lat 38, rel. gr.-kat., strażnik więzienny, zaprzysiężony, opowiada szczegółowo, w jaki sposób dostał mu się do rąk rzucony z jednej kaźni zeszyt wraz z piątką. Na drugi dzień gdy Bieniecki był na „śpacyrce", świadek oddawał mu piątkę, chcąc się przekonać, czy to jego, ale Bieniecki nie chciał jej przyjąć.

Bieniecki dzielnie odpiera stawiane mu zarzuty. Na żądanie dra Dulęby stwierdzono, że w protokole nie ma wzmianki o tem, jakoby oskarżony miał do strażnika powiedzieć: „Weź tę piątkę".

Borzemski do świadka: Czy pan, który już 16 lat służysz jako strażnik więzienny, możesz przypuszczać, żebym ja mógł z mojej celi do innej podać kartkę lub zeszyt?

Świadek. Zaprzecza temu bezwarunkowo, opisując dokładnie rozkład ubikacyj więziennych. Również niemożliwem jest podanie zeszytu na „śpacyrce" z rąk do rąk. „Podawali sobie tylko czasami „dzygarety".

Z kolei odczytano odezwę krajowej Rady szkolnej do dyrekcyi sem. naucz. w Tarnopolu

Dr. Landau domaga się odczytania aktów dyscyplinarnych z dochodzeń prowadzonych w seminaryum, na dowód, że w tem wszystkiem jakaś trzecia osoba działała. Prokurator w dłuższem przemówieniu sprzeciwia się temu żądaniu. Dr. Landau ponownie wniosek popiera, trybunał po naradzie odrzuca go.

Następnie domagają się obrońcy zawezwania na świadka dyrektora seminaryum Michałowskiego, który może dać więcej wyjaśnień o zachowaniu się młodzieży poza szkołą gdyż Rada szkolna dowiedziała się o niem właśnie od dyrektora. I temuż wnioskowi po dłuższej rozprawie odmówiono.

Wobec tego dr. Landau stawia trzeci wniosek aby zawezwać na świadków długoletnich profesorów gimnazyalnych np. Zubczewskiego i Szafrana, który na konferencyi profesorów protestował przeciwko wykluczeniu podejrzanych uczniów z gimnazyum, gdyż oni jedni mogą b. swoim uczniom wydać najwiarogodniejsze świadectwo moralności. Prokurator sprzeciwił się temu znowu; a gdy — fakt nader rzadki — w imieniu przysięgłych podniósł się dr. Mandel i prosił o przesłuchanie tych świadków, jak również dyrektora Michałowskiego, motywując swoje wystąpienie tem, że żywe słowo więcej znaczy, aniżeli martwa litera odezw lub protokołów. (*Na sali brawa*). Trybunał i te wnioski odrzucił.

Następuje postępowanie dowodowe co do winy Tomasza Krzyworączki. Tenże stanowczo przeczy, jakoby werbował i zaprzysięgał członków tajnego „stowarzyszenia".

Odczytano zeznania Bałazińskiego. Treść ich opiewa, że Bałazińskiego zwerbował Chabin, czytano mu przysięgę, a później urządzano odczyty o Bolesławie Krzywoustym i innych osobistościach z historyi polskiej. Statutów mu nie czytano, a o obrazie majestatu Bałaziński nic nie wie i obstaje przy zeznaniach złożonych przy rozprawie.

Dr. Loewenstein sprzeciwia się przesłuchiwaniu osk. Bałazińskiego jako świadka gdyż procedura nie zna oskarżonego i świadka w jednej osobie Trybunał przychylił się do tego żądania, a odmówił żądaniu prokuratora, aby zeznania Bałazińskiego odczytać. Prokurator oświadczył, że traci wskutek tego środek dowodowy. Nie spodziewał się że Bałaziński zmieni zeznanie i dlatego go nie wzywał na świadka i ponawia swój wniosek. Na tem odroczono rozprawę.

Tarnopol, 9 marca.

Dziś rano przewodniczący ogłosił uchwałę trybunału zezwalającą na odczytanie Bałazińskiemu protokołu śledczego. Nastąpiło przesłuchiwanie świadków Dobrzyńskiego, Czabanowskiego Federbuscha Ostatniego zeznania wywołują homeryczny śmiech. Pytany o rysopisy osób, które bywały u lokatora jego Zubczewskiego, odpowiada, że ich nie mierzył ani fotografował. Z kolei odczytano protokoły zeznań śledczych Chwalbińskiego, Kahanego, tudzież akt oskarżenia z roku 1891 w sprawie Sośnika, Stapińskiego i towarzyszy. O godz 9 wieczorem odroczono rozprawę do poniedziałku.

(Telegram „Nowej Reformy":)

Tornopol, 11 marca. Na dzisiejszej rozprawie odczytano zeszyt obejmujący projekt związku na wzór kozaczyzny, poczem odczytano prośbę wniesioną dzisiaj przez sędziego śledczego, aby przesłuchano jego protokolantów na dowód, czy sędzia śledczy wywierał w śledztwie presyę na oskarżonych. Z tego wywiązała się dyskusya między obroną a prokuratorem.

Kronika.

Kraków, 11 marca.

Dla Tow. „Szkoły ludowej" nadesłał p. Floryan Obmiński, notaryusz w Żmigrodzie, 22 złr., zebrane 7 b. m. przez uczestników uczty po poświęceniu tartaku parowego w Świątkowy.

Na budowę szkoły polskiej w Biały Towarzystwo zaliczkowe w Chrzanowie 10 złr.

P. Józef Gabrysiewicz 3 złr. 50 ct., zebrane „na śledziu" u p. Józefa Łabędzia w Mucharzu.

Do Towarzystwa Kościuszkowskiego przyjęci zostali w sobotę przez wydział pp.: Szymon Trzop i Stanisław Józefczyk, nadto panie: Edmunda Śmiałowska, Antonina Majewska i Michalina Bandrowska.

Na gimnazyum polskie w Cieszynie nadesłał radca [illegible] 61 złr. zebrane przez znajomych i kolegów.

P. A Weinfeld w Gor[illegible] złożył 1 złr.

Do społeczeństwa polskiego. Sprawa śląska, sprawa uratowania naszych kresów zachodnich, w ostatnich czasach wielkiego nabrała rozgłosu.

Społeczeństwo polskie dało obfitemi składkami na rzecz gimnazyum polskiego w Cieszynie podziwienia godny dowód solidarności w walce o sprawę narodową.

Gimnazyum to ma wykształcić dzielny zastęp inteligencyi narodowej, przyszłych przywódców ludu Lud ten atoli sam nie ma odpowiedniego pokarmu duchowego. Na każdym kroku brak środków do pracy nad oświeceniem szerokich warstw ludności. Mała liczba biblioteczek, w kraju istniejących, nadzwyczaj słabo jest wyposażoną.

Lud garnie się do czytania i oświaty, ale — książek nie ma. Zakładanie Czytelń i Kółek rolniczych właśnie z tego powodu z wielkiemi połączone jest trudnościami.

Czesi, którzy w ostatnich czasach z całą siłą rzucili się na nasz Śląsk, by go dla siebie pozyskać w krótkim nadzwyczaj czasie zebrali kilka tysięcy książek dla bibliotek ludowych. Obrona nieświadomego siebie po wielkiej części ludu spiesznej wymaga akcyi i pomocy.

Wobec tego odzywamy się do ofiarności i wspaniałomyślności całego narodu polskiego. Odzywamy się nasamprzód do wszystkich księgarń polskich. Księgarze nasi w pierwszym rzędzie powinni tutaj spełnić obywatelski i patryotyczny obowiązek.

Odzywamy się do wszystkich rodaków, posiadających większe lub mniejsze biblioteki prywatne, często nieużywane, by złożyli choćby skromną ofiarę na ołtarzu dobrej sprawy.

Jako młodzież zaś odzywamy się w końcu gorąco do serc młodzieży polskiej, by spieszyła z darem dla ludu swego: tu jest pole, na którem może i powinna dowieść, że w sprawie ojczystej „czynów potężną mową" mówić zdolna.

Lud śląski, po części trochę oczytany, należy przeważnie do stanu rolniczego, w mniejszej liczbie do sfery robotniczej. Najbardziej rozchodzi się więc o doborową literaturę powieściową i o książki pouczające bądź ogólnej, bądź specyalnej treści. Niech się lud śląski raz przekona, że i jego naród — nietylko Niemcy — posiada wszechstronne piśmiennictwo, którem się chlubić może.

Prosimy wszystkich czytających o gorliwe [illegible] cie naszej prośby w jak najszerszych kołach.

Wszelkie przesyłki prosimy nadsyłać na ręce wiceprezesa naszego Stowarzyszenia p. a. Buzek Józef, słuch. praw w Krakowie, ul. Sebastyana 22, I p.

Za wydział Stowarzyszenia akademików polskich z Śląsku „Znicz": *K. Kołek*, prezes *Wład. Michejda*, sekretarz

Na budowę szkoły polskiej w Biały przesłał zarządowi krakowskiego Koła pań Tow. „Szkoły ludowej" dr. Sysak, prezes Koła miejscowego w Kołomyi, 50 złr., zebrane przez siebie i członków tegoż za pomocą sprzedaży cegiełek P. Ewelina Pohoska złożyła 5 złr. 20 ct., zebrane przez p. Ewę Mazarakównę za cegiełki.

Na Przytulisko dla weteranów z roku 1863 rubli 20, ofiarowane przez W. B za pośrednictwem p. Maryi z Buszczyńskich Czerwińskiej, złożono w Administracyi naszego dziennika.

Na tablicę pamiątkową w kościele OO. Kapucynów, przypominającą fakt poświęcenia szabli Kościuszki, złożył hr. Antoni Wodzicki 200 złr. Wydział Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki, przyjmując ten dar za pośrednictwem swego prezesa p. Jana Skirlińskiego, uchwalił wyrazić ofiarodawcy za hojny dar podziękowanie.

Zmarli. Ksiądz Konstanty Damroth, znany pod pseudonimem Czesława Lubińskiego, gorący miłośnik polskiego ludu górnośląskiego, zmarł w Pilchowicach. Zmarły dopiero jako akademik nauczył się po polsku, a nauczył się tak doskonale, iż nikt na Slasku piękniej tym językiem nie władał i nie pisał Pieśni jego „Znasz ty tę ziemię", „Pędzą jak na skrzydłach lata" i „Bracia noż do koła" stały się własnością całego ludu górnośląskiego. Płody ducha poetyckiego ks. Damrotha wyszły przed kilku laty w osobnem wydaniu nakładem *Katolika* p. t. „Z niwy śląskiej". Zacnym był kapłanem, rozumnym i wielce pożytecznym, więc i prawdziwie zasłużonym na niwie oświaty ludu.

W Warszawie zmarł w tych dniach ś. p. Andrzej Pruszyński, ceniony artysta rzeźbiarz. Oprócz artystycznych, ś. p. Andrzej Pruszyński położył zasługi i na polu przemysłu kamieniarskiego. On pierwszy otworzył w Warszawie szlifiernię granitu, kształcąc młodzież i przyczyniając się tem samem do powstania w mieście coraz nowych tego rodzaju zakładów. Pruszyński brał także czynny udział w estetyce budowlanej utrzymywał bowiem ruchliwie prowadzoną pracownię sztukatorską. Zmarły, niezależnie od wielu prac artystycznych, pozostawił na ukończeniu pomnik z bogatem tłem architektonicznem, przeznaczony do ustawienia na cmentarzu powązkowskim.

W Drohobyczu zmarł w 50 roku życia adwokat krajowy dr. Henryk Gelehrter, syndyk gminy miasta Drohobycza i kasy oszczędności, dyrektor Towarzystwa kredytowego, wiceprezes Stowarzyszenia kobiet itd. Zmarły cieszył się ogólną sympatyą; prawy charakter, skromność w obejściu i dbałość o rozwój licznych instytucyj kredytowych zjednały mu serca całego obywatelstwa, czego dowodem był mnogi zastęp uczestników pogrzebu.

Dr. Leopold Sacher Masoch, usławiony powieściopisarz, o którego zwaryowaniu podaliśmy przed kilku dniami wiadomość, zakończył onegdaj życie w zakładzie obłąkanych w Lindheim. Pochować go mają w Heidelbergu.

Doroczne walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia nauczycielek odbędzie się w niedzielę 17 b. m. o godzinie 3 po południu w sali uniwersyteckiej.

Cech rzeźników i masarzy w Krakowie zawiadomił magistrat krakowski o powzięciu następujących uchwał: „Cech rzeźników i masarzy zgadza się na całkowite święcenie niedzieli, a nawet upraszа o to z tego względu, aby członkowie cechu obecnie wraz z żonami i dziećmi w zupełności pozbawieni możności bywania na nabożeństwach, mogli mieć sposobność korzystania z nabożeństw i pociech religijnych, jednak pod warunkiem, że tak izraelici jak i innego wyznania rzeźnicy i masarze całą niedzielę święcić będą; nadto, że we wszystkich powiatach naokoło Krakowa także mają tak rzeźnicy jak i masarze, bez względu na wyznanie, całą niedzielę święcić. Cech rzeźników i masarzy nadmienia, że izraelici mają otwarte i rąbią mięso w soboty wieczorami, a członkowie katolicy czynność tę będą wykonywać także w soboty do godz. 10 wieczór."

W tymże duchu powzięła także uchwały gospoda czeladzi rzeźniczej i masarskiej. Wielce charakterystycznym i dosadnie malującym położenie obecne, jest ustęp z uchwał tej czeladzi, w którym powiedziano, „iż przez cały rok, z powodu braku czasu, pozbawieni są czeladnicy możności uczęszczania na nabożeństwa, a nawet nie mają wyobrażenia, jak się msza św. odprawia."

O uchwałach tych postanowiono również zarówno ze strony cechu jak i gospody uwiadomić pisemnie księcia biskupa krakowskiego.

Wieczorek pamiątkowy urządza Towarzystwo imienia Tadeusza Kościuszki dnia 24 marca b. r. na uczczenie 101 rocznicy bitwy pod Racławicami. W części muzycznej wezmą udział najwybitniejsze siły naszego świata muzykalnego. O szczegółach doniesiemy niebawem.

Dar książek. Pani Antonina Płachecka nadesłała do redakcyi naszej 10 tomów powieści Kraszewskiego i rocznik gazety niemieckiej dla chorych szpitala Braci Miłosierdzia na Kazimierzu w Krakowie, zaś 11 tomów powieści i rocznik powieści francuskiej dla bezpłatnej czytelni także w Krakowie.

Uprzejmie prosimy obdarowane instytucye o zgłoszenie się po odebranie złożonych książek.

Odczyt „w sprawie wyższego, a mianowicie uniwersyteckiego wykształcenia kobiet" wygłosił wczoraj w auli *Collegii novi* radca szkolny, zaszczytnie znany i zasłużony w szkolnictwie krajowem dr. Bronisław Trzaskowski. Szanowny prelegent w właściwym sobie, jasnym wykładzie przedstawił motywa przemawiające za dopuszczeniem kobiet do wyższych studyów, a zarazem przedstawił plan średniej szkoły żeńskiej, którаby przysposabiała kandydatki do wydziałów uniwersyteckich. Ponieważ odczyt ten zamieścimy w odcinku naszego pisma, — czujemy się zwolnieni od dokładniejszego podania jego treści. Dodajemy tylko, że audytoryum, przeważnie z kobiet złożone, nie szczędziło prelegentowi oklasków i podziękowań. Wśród słuchaczy zauważyliśmy także p. delegata Laskowskiego.

W najbliższą niedzielę wygłosi dr. Trzaskowski odczyt, który będzie poniekąd dalszym ciągiem wczorajszego, a uwzględni potrzebę wyższego wykształcenia kobiet ze względu na ich stanowisko społeczne i ekonomiczne warunki społeczeństwa

Nie wątpimy, że jedna z najżywotniejszych spraw publicznego wychowania w dobie dzisiejszej, przedstawiona w świetle prawdy i potrzeb istotnych przez dra Trzaskowskiego, obudzi żywe zainteresowanie w szerszych sferach światłej publiczności.

Influenza. Lekarze krakowscy zapewniają, iż wiele osób w mieście naszem zapadło w dniach ostatnich na influenzę, która wszakże ma przebieg łagodny i krótko trwający. Chorobie tej dotąd ulegają bardziej osoby starsze, aniżeli młodzież i dzieci.

Stała delegacya III. Zjazdu techników polskich ukonstytuowała się wybierając przewodniczącym prof. Skibińskiego, jego zastępcą inżyniera Kossutha z Krakowa, a sekretarzami prof Dziślewskiego i p. Rollego. W myśl polecenia Zjazdu przedłożyła delegacya Sejmowi sprawę założenia stacyi doświadczalnej gorzelniczej, oraz petycyę o dalsze prowadzenie głębokiego wiercenia na wzgórzu Stryjskiem. Obecnie rozpatruje sprawę nader doniosłego znaczenia — a poruczoną również na Zjeździe inżynierów i architektów w Wiedniu — jednolitej szkoły średniej. Wygotowany referat przedłoży Kołu polskiemu do poparcia w parlamencie.

Pobór do wojska popisowych, urodzonych w latach 1874 1873, 1872, do gminy miasta Krakowa przynależnych, odbywać się będzie w kwietniu b. r. Szczegóły obwieszczenia magistratu zawarte w dziale ogłoszeń naszego dziennika w dzisiejszym numerze.

Dyrekcya kolei państwowych zawiadamia nas, że na przestrzeni Lwów—Stryj ruch osobowy napowrót został otwarty. Z powodu zasp śnieżnych ruch całkowicie wstrzymany na przestrzeni Krasne—Radziwiłłów, Hliboka—Berhomet—Meżebrody i Karapcziu—Czudyn. Z takiegoż powodu ruch całkowicie przypuszczalnie na dwa dni zamknięty na przestrzeni Stanisławów—Woronienka.

Ruch pociągów kolejowych na linii Złoczów—Podwołoczyska został w dniu dzisiejszym przywrócony.

Z Warszawy. Głośny w swoim czasie Władysław Kiersz, b. urzędnik banku polskiego w Warszawie, oskarżony o sprzeniewierzenie kwoty przeszło stu tysięcy rubli, w tych dniach stawał przed sądem. Do popełnionej kradzieży pieniędzy przyznał się, a na usprawiedliwienie i jako okoliczność łagodzić mającą jego winę, przytoczył, iż prowadził blisko dziesięć przedsiębiorstw przemysłowo handlowych jednocześnie i na przedsiębiorstwach tych stracił, gdy właśnie spodziewał się znacznych zysków. Przy reorganizacyi banku polskiego, t. j. przy zamienieniu go na filię petersburskiego banku państwowego, gdy nagle trzeba było pieniądze złożyć w kasie, przestępstwo jego stało się jawnem i musiał się chronić. Wówczas, gdy sądzono, że uciekł za granicę, on przez dziesięć miesięcy jeszcze ukrywał się w Warszawie. Męki przechodził, czytając, co piszą o nim po gazetach. Na obczyźnie zarabiał na życie ciężką pracą, a głównem zatrudnieniem jego było dawanie lekcyj języka rosyjskiego w Czechach, aż wreszcie uwięziono go w Wiedniu i odesłano do Warszawy. — Po dłuższej naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący Władysława Kiersza na pozbawienie wszystkich szczególnych praw i przywilejów, oddanie do rot aresztanckich na lat dwa, a po odbyciu tej kary, na czteroletni dozór policyjny. Sąd przyjął osiedlenie na Syberyi, jako normę kary; wobec okoliczności łagodzących zmniejszył ją o dwa stopnie, a zastosowując w dodatku manifest carski z dnia 14 listopada r. z., doszedł w konkluzyi do lat 2-ch rot aresztanckich.

Uczta jubileuszowa malarzy. W Warszawie obchodzono w tych dniach wspólną ucztą jubileusz 50-letniej pracy na polu sztuki artystów malarzy: Alfreda Schouppe'go, Wł. Gumińskiego, Polikarpa Gumińskiego, Antoniego Murzynowskiego i Józefa Polkowskiego Kolegów jubilatów i miłośników sztuki z różnych sfer towarzyskich zebrało się przeszło pięćdziesiąt osób Nastrój panował serdeczny, jakoby czysto rodzinny. Z jubilatów powyżej wymienionych dwaj ostatni, tj. Murzynowski i Polkowski z powodu choroby na bankiecie nie byli obecni. Niemniej przeto pamiętano o nich, a prof. Gerson kreśląc poszczególe zasługi jubilatów, wspomniał słowem gorącem o owych pracownikach, gorliwie służących pod sztandarem sztuki ojczystej. Przeciągłym oklaskiem wynagrodzono sędziwego mowcę artystę i również gorąco przyjęto przemówienia jubilatów obecnych, z których p. Polikarpowi Gumińskiemu łzy rozrzewnienia stłumiły wyrazy. W dalszym ciągu wznosili toasty pp. Ant. Zaleski, Ant. Dommirski, Al. Rejchman, Józef Pawłowski, a dzielny humorysta F. Kostrzewski, krótkiem wyrzeczeniem: „pośmiejcie się też czasem", wywołał ogólną wesołość biesiadników. Jubilatom wręczono piękne winiety pamiątkowe z podpisami kolegów i miłośników sztuki.

Korespondencya Redakcyi.

Józef G. w Żywcu. Rzecz spóźniona. Trudno dzisiaj, po miesiącu, pisać o tem, co się stało przed miesiącem.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 12 marca: „Nauczycielka", sztuka w 4 aktach Wł. br. Koziebrodzkiego, nagrodzona na konkursie *Kuryera Warszawskiego*. (Występ p. Hofmann).

We środę 13 marca: „Intratna posada" (Ła[illegible]ncy), komedya w 5 aktach A Ostrowskiego.

[illegible]e czwartek 14 marca: „Nauczycielka", sztu[illegible] 4 aktach Wł. hr. Koziebrodzkiego, nagrodzona na konkursie *Kuryera Warszawskiego.* (Występ pani Hofmann).

W piątek 15 marca: „Harde dusze", sztuka w 5 aktach podług powieści E Orzeszkowej ułożona na scenę przez Z. Sarneckiego.

W sobotę 16 marca: „Górą Radziwiłł", widowisko sceniczne w 7 obrazach ze śpiewami i tańcami A. Walewskiego.

W niedzielę 17 marca: „Górą Radziwiłł", widowisko sceniczne w 7 obrazach ze śpiewami i tańcami A. Walewskiego.

TEATR.

„Nauczycielka", komedya w 4 aktach Władysława hr. Koziebrodzkiego.

Ostatnia z plonu konkursowego *Kuryera Warszawskiego* głośna i nagrodzona „Nauczycielka" śp. Władysława hr. Koziebrodzkiego długo nie miała szczęścia do krakowskiej sceny. Różne okoliczności a przedewszystkiem brak artystki, któraby podjąć się mogła odtworzenia trudnej i odpowiedzialnej tytułowej roli sztuki, złożyły się na to, że dopiero w dwa lata po konkursie teatr nasz zdecydował się wystawić piękny ten utwór i spełnić obowiązek względem literatury dramatycznej, a akt pietyzmu dla przedwcześnie zgasłego nieodżałowanej pamięci autora, który chlubną działalność sceniczną swą zamknął utworem, odsłaniającym w całej pełni niepospolity jego talent.

Literacką i sceniczną wartość sztuki oceniła już należycie i wyczerpująco krytyka w swoim czasie, kiedy przez scenę warszawską przesunęły się wszystkie konkursowe sztuki. Jednomyślnie przyznano wówczas „Nauczycielce" palmę pierwszeństwa, a długi szereg przedstawień, jakich się doczekała na trzech scenach polskich, utrwalił tylko jej powodzenie, dał poznać lepiej jej zalety, pozwolił wniknąć w sferę myśli autora, który po długim szeregu pełnych wdzięku finezyi i łagodnego humoru obrazków, zamykających się zwyczajnie w wytwornych ramach jednoaktówek, w ostatnim utworze wstąpił na szerszy grunt ogólno-ludzkich problematów i stworzył sztukę oświetlającą etycznie jednę z zawsze żywotnych obyczajowych też naszej doby. Wśród szarej i dosyć jednostajnej produkcyi ostatnich czasów wśród której tylko najwybitniejsi z naszych komedyopisarzy zdołali siłą samorodnego tryskającego z ducha talentu zdobyć temu lub owemu ze swoich utworów powodzenie, sztuka śp. Koziebrodzkiego wyróżnia się swym szlachetnym, spokojnym nastrojem, literacko doskonałą robotą, pięknie kreślonemi charakterami i wybitnie zarysowaną tendencyą moralno obyczajową. Gdyby w odpowiednim do tych zalet stosunku, dopisał był jeszcze autorowi temperament dramaturga i nerw sceniczny w przeprowadzeniu stopniowego wzmocnienia się i opadania akcyi, mielibyśmy dramatyczne arcydzieło. I bez tego jednak „Nauczycielka" pozostaje sztuką doskonałą, w której podniosła dążność zespala się z doskonałą znajomością psychologii charakterów i wykwintnem ujęciem artystycznej całości.

Temat w sztuce nie nowy — widywaliśmy go do przesytu w komedyach francuskich i w oryginalnych utworach, ale z tego tytułu nietylko że nie można czynić autorowi zarzutu, ale za tem większą poczytać zasługę, że umiał ująć go i oświetlić z odmiennej strony, a podać w sposób oryginalny, przemawiający do uczucia, interesujący całym przebiegiem akcyi. Uwiedziona dziewczyna, której zaufania nadużył lekkomyślny panicz, nie jest ani w życiu, ani na scenie typem oryginalnym i nieznanym, ale też i życie powtarza się nieustannie w swoich zagadnieniach i objawach, a tylko kombinacye czynników i odmienne efekta i odcienia mogą wlać w zużyty temat nowe życie i uczynić go zajmującym. Taką jest „Nauczycielka" i w tem szukać należy źródła jej wartości i powodzenia.

Oto krótka treść sztuki. Książę Adam Porycz zbałamucił w domu swych rodziców młodą nauczycielkę swej siostry i łudzoną obietnicami małżeństwa porzucił jak chwilową zabawkę. Po upływie lat kilku spotyka ją znowu na swej drodze w chwili, gdy zamierza dla majątku ożenić się z inną Wybraną jego jest młode dziewczę, Felisia zostająca pod opieką swej babki, hrabiny Lignickiej, a nauczycielką, powiernicą i przyjaciółką jej jest właśnie ofiara nikczemności młodego księcia Marta Czerw, która pod tem przybranem nazwiskiem przez szereg lat ukrywa swą hańbę, starając się pracą i poświęceniem pokryć błąd przeszłości. W domu hrabiny Marta zdobyła sobie pozycyę towarzyską i bezgraniczne zaufanie na jej też zdaniu polegają i babka i wnuczka, pragnące się dowiedzieć o wartości moralnej przyszłego męża Felicyi Książę Adam wie o tem i bez wahania z bezczelnością staje przed swą ofiarą żądając, aby mu dopomogła swym wpływem do pozyskania ręki Felicyi, grożąc w przeciwnym razie odkryciem skandalu. Z podsłuchanej przypadkowo rozmowy wie on że Marta kocha szlachetnego młodzieńca Barskiego i jest nawzajem kochaną pragnie więc wyzyskać sytuacyę. Ale szlachetność charakteru nie pozwala Marcie na popełnienie nieuczciwości. Hrabina Lignicka doprowadza Martę do wyznania prawdy, a zarazem do ostrzeżenia wnuczki przed niebezpieczeństwem. Marta spełnia ten o[bo]wiązek względem Felicyi, ale zarazem odrzuca [rę]kę Barskiego, nieświadomego jej przeszłości, nie czując się [go]dną. Ale Nemezys sprawia, że tajemnica nikczemności księcia i jego intrygi wychodzą na jaw. Barski ukryty za kotarą podsłuchał rozmowę księcia z Martą. Z niej dowiaduje się o szlachetności pobudek odmowy Marty — o egoistycznych machinacyach księcia, czyhającego na posag Felicyi. Pomiędzy Barskim a księciem Adamem ma przyjść do krwawej rozprawy, którą poprzedza interwencya hrabiny Lignickiej, łączącej zakochaną parę. Sztuka w treści jest urwaną — nie wiadomo bowiem, kto z walki wyjdzie zwycięsko — nie wiadomo, co się stanie z Felicyą której serce rozdarto — zostaje jednak rozwiązana teza, że upadła kobieta okupywszy pokutą, poświęceniem i szlachetnością charakteru swą przeszłość, staje się gedną [czci], szacunku i uczciwego nazwiska.

[N]a tło tych szczegółów i sytuacyj ujętych głę[bo]ko w poszczególnych epizodach jaskrawo zarysowanych, rzucił autor nieliczną, ale dosadnie nakreśloną galeryę figur charakterystyczno-komicznych. [Ta]k mama Arkowska, swatająca swego Kocia w sa[lo]nach arystokratycznych, jak typ zwyrodniałego fizycznie i umysłowo jej syna, oddającego się studyom nad wyprowadzeniem rodowodu Arkowskich od Arki Noego, córki Waleryi, toczącej ciągłą wojnę z braciszkiem, wreszcie nakreślonej grubemi rysami matki Marty, odnoszącej filozofię życia do potrzeb codziennych, zdumiewającej zarówno swą trywialnością i głupotą, jak apetytem.

W galeryi postaci nakreślonych ręką wprawną i wycieniowanych z subtelnością doświadczonego psychologa wybijają się na pierwszy plan dwie role Marty Czerw, nauczycielki, i arystokratycznej matrony w najdodatniejszem słowa znaczeniu hrabiny Lignickiej. Pierwsza z nich spoczęła w rękach p. Siemaszkowej, która po raz pierwszy spróbowała sił swoich w roli tak silnie dramatycznej i odpowiedzialnej. W zasobach artystycznych utalentowanej i pracowitej artystki nie mieliśmy sposobności dopatrzeć się nerwu dramatycznego i nie bez pewnego niedowierzania śledziliśmy wyniku ryzykownego eksperymentu. Jeżeli wynik ten wypadł dla artystki względnie pomyślnie, to jest w tem dowód istotnego pogłębienia się jej talentu i spotęgowania siły wyrażania uczuć dramatycznych. Rola nauczycielki wymaga artystki władającej z wielką rutyną całą skalą odcieni dramatycznych od miękkich tonów rzewności i szczerości do gwałtownych wybuchów siły i namiętności. P Siemaszkowa wywiązała się z niej z wielką starannością, ale na wysokości zadania stanęła tylko w jednej części roli, w tej, która maluje łodycz charakteru i rezygnacyę Marty, scenom dramatycznym z Adamem, rozmowie z hrabiną brakło siły i temperamentu. W każdym razie rola Marty odsłoniła nowe strony talentu p. Siemaszkowej, który i w kierunku dramatycznym możzwolna z korzyścią sił próbować. Znakomitą w całem tego słowa znaczeniu kreacyę stworzyła pani Hofmann w roli hrabiny Lignickiej odtwarzając ją z godnością matrony, dystynkcyą wielkiej damy i dając skończony typ, jeden z najlepszych w galeryi ról, w ostatnich czasach stworzonych. Trzecia z ról kobiecych Felicya znalazła pełną wdzięku i szlachetnej prostoty przedstawicielkę w pannie Trapszównie. Doskonałą epizodyczną postać matki stworzyła p. Wojnowska.

Role męskie sztuki są drugoplanowemi Mimo to zdołał p. Śliwicki w roli księcia zarysować zajmującą i pełną prawdy sylwetkę, kojarzącą rysy elegancyi salonowej z brutalnością nikczemnego charakteru karyerowicza. Nieocenionym w swej charakterystyce i komizmie był p. Kamiński jako Kocio Arkowski. Dopełnili doskonałego ansamblu panie Morska i Wolska, oraz p Przybyłowicz.

W całości i w szczegółach „Nauczycielka" wystawioną była bardzo starannie i wydała dyrekcyi świadectwo sumiennie spełnionego obowiązku.

W. Pr.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Z Akademii umiejętności. Dnia 7 lutego b. r. odbyło się posiedzenie komisyi historyi sztuki Akademii umiejętności pod przewodnictwem prof. dra Maryana Sokołowskiego.

Przewodniczący wyjaśnił powody dłuższej przerwy w posiedzeniach komisyi i oświadczył, że pierwotny program wydawania sprawozdań z posiedzeń w kwartalnych odstępach czasu po wyjściu z druku IV zeszytu V tomu sprawozdań będzie mógł wejść w życie. Z kolei prof. Sokołowski zakomunikował list ks. Norberta Golichowskiego, w którym tenże wyjaśnia dawniejsze twierdzenie p. Władysława Łozińskiego, że w XVII wieku posiadali lwowscy Bernardyni cegielnię, gdzie wypalali niebieskie dachówki w ten sposób, że OO. Bernardyni we Lwowie, budując w latach 1610—1620 swój kościół i klasztor mogli od miasta otrzymać na własny użytek glinę do wyrobu cegieł i dachówek potrzebnych przy wspomnianej budowie, lecz dla innych osób nigdy klasztor dachówek wyrabiać nie mógł, gdyż sprzeciwiałoby się to regule zakonnej. Przy tej sposobności zwraca ks. Golichowski uwagę komisyi, że wedle zapisków zawartych w dochowanym w klasztorze rękopisie O. Cypryana Damirskiego zasłużył się we Lwowie w pierwszej połowie XVII wieku, jako stolarz i rzeźbiarz brat Paweł z Bydgoszczy. Acta Capitulorum lwowskiego klasztoru podają znowu wiadomość, że O. Benedykt Mazurkiewicz uczył się malarstwa najpierw w kraju u malarza Włocha, pochodzącego z Bononii około r. 1731, a następnie został wysłany do Bononii dla dalszego kształcenia się w tej sztuce. Ks. Golichowski przypuszcza dlatego, że malowidła ścienne w kościele OO. Bernardynów we Lwowie, ukończone przed r. 1738, z powodu beatyfikacyi bł. Jana Duklana, są prawdopodobnie dziełem wspomnianego O. Benedykta Mazurkiewicza.

Przewodniczący przedłożył następnie fotografię laski rzeźbionej z drzewa, nabytej niedawno do lwowskiego Muzeum techniczno-przemysłowego miejskiego, o której była mowa na posiedzeniach lwowskiego oddziału komisyi. Prof. Sokołowski okazał fotografię obrazu z XVI wieku, przedstawiającego Zwiastowanie, z głagolickim napisem, który znajduje się w Zagórzu pod Sanokiem.

P. Kazimierz Romer z Jampola nadesłał fotografię pięknego rzeźbionego pomnika renesansowego Jerzego Rudominy Dusiatski † 1643, który znajduje się w zrujnowanym kościele farnym w Nowogródku. Prof. Łuszczkiewicz zawiadomił, że Muzeum Narodowe w Krakowie otrzymało oryginalne kamienne rzeźby pozostałe z romańskiego kapitularza w Jędrzejowie, a mianowicie 2 kapitele, wsporniki i klucze sklepienne. Prof. Zacharjewicz nadesłał rysunki kalkowe orłów, odkrytych niedawno na sklepieniu gotyckiej katedry w Koszycach. Według pisemnych objaśnień prof. Zacharjewicza, są one malowane *al fresco* kolorem szaro-czekoladowym i konturowane silną szarą, do czarnej zbliżoną farbą na tle lazurowem. Języki brudno-czerwone. Oba te orły, jeden dwugłowy, a drugi jednogłowy, zostały wykonane na pamiątkę podwójnych zaślubin w r. 1507 Ludwika i Anny, dzieci Władysława II Jagiellończyka z wnukami cesarza Maksymiliana: Maryą i Ferdynandem. Prof. Sokołowski przedłożył odpisany przez p. Krasuskiego inwentarz skarbca krakowskiego kościoła Dominikanów z r. 1649, w którym znajdują się nieznane dotąd daty, oznaczające czas działalności Dominikanina Wiktoryna, illuminatora ksiąg pergaminowych z XVI wieku.

Przewodniczący zwrócił uwagę zgromadzenia, że dr. Warszauer z Poznania ogłosił w *Zeitschrift der histor. Gesellschaft in Posen* nowe archiwalne wiadomości o Erazmie Kamynie, a w berlińskiem *Kunstgewerbe-Museum* publikował nowe nieznane jego wzory, tem dla nas ważniejsze, że opatrzone herbami polskiemi.

Przewodniczący zawiadomił nareszcie, że komisya otrzyma wkrótce odpis rachunków, odnoszących się do Wilanowa, z tajnego archiwum państwowego w Berlinie. Na zakończenie odbyły się wybory Przewodniczącym wybrany został prof Sokołowski. Wybór sekretarza odłożono do posiedzenia następnego.

— W Akademii umiejętności odbyło się dnia 4 marca posiedzenie wydziału matem.-przyrodniczego, na którem członek Zajączkowski referował o dwu pracach: 1) o pracy p. K. Żorawskiego p t „O wielkościach zasadniczych ogólnej teoryi powierzchni", oraz 2) o pracy p. S. Kępińskiego p. t. „O związkach dwuliniowych, między stałemi całek rozwiązań pewnych równań różniczkowych rzędu 2-go". Następnie członek Cybulski przedkłada własną pracę: „O funkcyi nadnercza". Potem czł. Natanson mówi: „O temperaturze krytycznej wodoru". Dalej członek Bandrowski przedstawia rzecz własną: „O świeceniu podczas krystalizacyi". Wreszcie czł. Kreutz daje wyjaśnienie: „W sprawie wpływu promieni kolorowych na niektóre sole". Na posiedzeniu ściślejszem odesłano wszystkie wyżej wymienione prace do komitetu wydawniczego, przyjęto do wiadomości sprawozdanie sekretarza o różnych wydziałowych sprawach, mówiono o innych nadesłanych pracach, wreszcie zatwierdzono na współpracowników komisyi antropologicznej proponowanych przez nią pp. F. Bylickiego, J. Franka, H. Hoyera, W. Matlakowskiego, K. Matyasa i W. Tetmayera.

Dział ekonomiczny.

Towarzystwo uprawy tytoniu odbyło walne zebranie we wtorek d. 5 bm. o godz 5 po południu w sali ratuszowej. Przewodniczył poseł dr. Krzysztofowicz. Uchwały zapadły jednomyślnie, a mianowicie po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości sprawozdania z czynności komitetu za rok 1894, uchwalono: zaprowadzić dwa urzędy wykupna tytoniu w Borszczowie i Horodence, a to z powodu zbyt wielkich trudności przy przewozie, następnie udać się do Wydziału krajowego z prośbą, ażeby utworzył dwie stacye doświadczalne przy szkołach rolniczych w Jagielnicy i Horodence, wreszcie uznano potrzebę usunięcia liści odrostkowych, tj. ograniczenia produkcyi tytoniu do liści macierzystych. Poza porządkiem dziennym zebranie uchwaliło ażeby w przyszłości spory między producentami, dalej sprawy wydawania licencyj i inne dotyczące produkcyi, nie były rozstrzygane, jak dotychczas w Wiedniu, lecz przydzielone zostały jednemu z departamentów krajowej dyrekcyi skarbowej. W ważnej tej sprawie specyalna deputacya udać się ma w tych dniach do namiestnika z prośbą o poparcie memoryału, jaki tow. uprawy tytoniu wniesie do rządu. Z resztek subwencyi w kwocie tysiąc kilkaset złr. będzie utworzona posada trzeciego instruktora tytoniowego w Monasterzyskach.

Międzynarodowa wystawa. W czasie od 15 maja do końca września r. b. odbędzie się w Tuluzie międzynarodowa wystawa przemysłowa i sztuk, obejmująca działy przemysłu, szkolnictwa, gospodarstwa rolnego, ogrodnictwa i sztuk pięknych. Bliższych informacyj można zasięgnąć u generalnego dyrektora tejże wystawy Eugeniusza Pantard w Tuluzie (Haute-Garonne).

Wystawa bukaresztеńska w r. 1895 trwać będzie od 13 maja do 13 listopada. Obcym, nie Rumunom, pozostawione jest szerokie pole współudziału. Pożądanem byłoby ze strony kupców i przemysłowców naszych przyczynić się przez to do zbytu naszych produktów na wschód. Ważniejsze ustępy przepisów brzmią:

Art. I. Artyści, rzemieślnicy i przemysłowcy obcy są także przypuszczeni do wystawienia swych dzieł i wyrobów: a) w tym celu winni zrobić podanie o przyjęcie, skutkiem czego przewodniczący wystawy daje im bilet współudziału, czyli pozwolenie wystawienia; b) numer porządkowy biletu oznacza równocześnie umieszczenie; c) żadna przesyłka nie będzie przyjętą bez podania o przyjęcie. Art. II. Wystawca może być reprezentowany przez jednego delegata lub przedstawiciela wskazanego w podaniu o przyjęcie. Art. V. Korespondencye i wyroby przeznaczone na wystawę winny być wysłane pod adresem: *Mr. D. C. Boutoulescou, Président de l'Exposition, Rue Clementsa, 11 bis, a Bucaresti.* Korespondencye niefrankowane nie są przyjęte. Art. VI. Koszta przesyłki aż do wystawy, rozpakowanie, urządzenie, spakowanie powrotne i odesłanie produktów, jak niemniej wszelkie koszta spowodowane temi czynnościami obciążają wystawcę. Art. VII. Wystawca powinien przysłać równocześnie z podaniem o przyjęcie, spis przedmiotów mających być wystawionemi; a) inwentarz ten zawierać winien szczegółowe wyliczenie wszystkich przedmiotów wraz z ich ceną sprzedażną; b) administracya nie odpowiada za żaden przedmiot nie mieszczący się w tym spisie. Art VIII. Wystawca jest obowiązany wycofać swe okazy przy zamknięciu wystawy. Spakowanie powrotne musi być uskutecznione przed 23 listopada. Po tym terminie okazy nie wycofane zostaną spakowane i oddane na kolej pod adresem, odpowiedzialnością i na koszt wystawcy, wraz z rachunkiem zwrotu kosztów i opłat nie uskutecznionych. Po tem administracya jest zupełnie wolną od wszelkiej odpowiedzialności Art. IX. Wszelkie okazy muszą być ubezpieczone od ognia, w tym celu komitet zawarł odpowiednią umowę z pewnem bukaresztеńskiem towarzystwem ubezpieczeń.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków dnia 11 marca.

	wczoraj g. 10 w	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (sred. do 0)	742 3 mm	739 5 mm	737 6 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	—6°,0	—9°,0	+9°,4
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	NE 1	E 1	E 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	93 %	85 %	62 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	0	9	9

Telegramy „Nowej Reformy."

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 11 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej minister spraw wewnętrznych odpowiadając na interpelacyę p. Wrabetza oświadczył, iż według orzeczeń trybunału administracyjnego urzędnicy stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych powinni należeć do kas chorych.

Dalej odpowiedział tenże minister na interpelacyę p. Schameka o zachowywanie się magistratu miasta Liberca względem ludności czeskiej, przyznał, że rzeczywiście między ludnością obu narodowości krajowych jest naprężenie podniecane przez wyborców, ale o wzajemnej nienawiści ani mowy być nie może. Mieszkańcy obu narodowości są pokojowo usposobieni, stronią od wybryków. Nieuzasadnionym jest zarzut, jakoby organa magistratu podniecały nienawiść przeciw Czechom Mimo dochodzenia nieudowodniono również zarzutu, jakoby mieszkańcy narodowości czeskiej w Libercu byli surowo traktowani, jakoby na nich plwano, okna im wybijano.

Po tych odpowiedziach przystąpiono do dalszego ciągu rozprawy nad reformą podatkową.

Wiedeń, 11 marca. W dalszym toku rozprawy nad reformą podatkową p. Byk stanął w obronie projektu, ale użalał się na małe uwzględnienia gmin odpierał zarzut p. Kaizla, że skutkiem normy do rozdziału nadwyżki dochodn Galicya otrzyma podarek.

P. Doetz zażądał zniżenia łącznej sumy podatku gruntowego na 25 mil. złr., natomiast zaproponował powiększyć podatek giełdowy.

Wiedeń, 11 marca. Książę Connaught odjechał dzisiaj przed południem do Anglii bez oficyalnego pożegnania.

Schakir-pasza przyjechał dziś rano; jutro będzie na audyencyi u cesarza i na obiedzie dworskim

Wiedeń, 11 marca. Wykaz banku austryacko-węgierskiego za tydzień ubiegły z d. 7 b. m.: Banknotów w obiegu było za 466,287.000 złr., czyli o 2 827.000 złr. więcej, niż w poprzednim tygodniu; zapasu kruszcowego było 319,188.000 złr. (więcej o 860.000 złr.), w portfelu wekslowym 126,161.000 złr. (więcej o 2,709.000), w lombardzie 28,155.000 (więcej o 1,195 000), banknotów nieopodatkowanych w rezerwie było za 63,249.000 złr. (mniej o 980.000 złr.)

Wiedeń, 11 marca. Blisko 15.000 robotników udało się wczoraj w południe na cmentarz centralny, aby złożyć wieńce na grobie poległych w marcu roku 1848. Przewodnicy robotników wygłosili kilka mów okolicznościowych, a potem odeszli wszyscy w porządku. Spokój nigdzie nie był naruszony.

Wieczorem gromada robotników w liczbie około 2.000 odbyła pochód w zwartych szeregach przez Ringstrasse pod gmach parlamentu, śpiewając pieśni robotników.

Pod parlamentem policya zmusiła tłumy do odejścia. Tłumy roszeszły się w różne strony wołając: *Heraus mit dem Wahlrecht! Nieder mit dem Kapitalismus!* Zresztą nie było żadnego zajścia groźniejszego.

Wiedeń, 11 marca. Wczorajsze zgromadzenie związku stowarzyszeń zarobkowych i kupieckich Wiednia i prowincyi, na które przybyło blisko 2.000 uczestników, uchwaliło rezolucyę upraszającą rząd i Izbę poselską o to, aby handel obnośny usunąć zupełnie pod wszelką formą. Na tem zgromadzeniu byli posłowie: ks Liechtenstein, Lueger, Schlesinger, Polzhofer, Hauck, Schneider, Hofmann - Wellenhof, Lagin[illegible]a, Kronawetter. Narady były po części burzliwe, — a zakończyły się okrzykiem na cześć cesarza.

Budapeszt, 11 marca Według *Budapester Corresp.* Izba magnatów odbędzie posiedzenie dnia 20 b. m. dla uchwalenia budżetu. Na następnych posiedzeniach zajmie się Izba niezałatwionemi jeszcze dwiema ustawami kościelno-politycznemi.

Budapeszt, 11 marca. Stan wody we wszystkich rzekach od wczoraj pomyślniejszy. W Dunaju woda statecznie opada. Tak samo we wszystkich dopływach Dunaju.

Berlin, 11 marca. Szakir pasza wyjechał stąd drogą na Wiedeń.

Montbrisson, 11 marca Na uczcie, urządzonej przez wyborców, wygłosił Waldeck-Rousseau dłuższą mowę, w której zwrócił na to uwagę iż wieków trzeba było na to, aby dojść do nowożytnego ustroju państwowego i doprowadzić do jedności politycznej. Jako główny warunek dobrego rządu postawił mowca zgodę na zasadę porządku i wolności, zaniechanie rozpraw doktrynerskich i politykę pokoju i ukojenia.

Messyna, 11 marca. Wczoraj o północy uczuto tu faliste trzęsienie ziemi. Szkody nie ma.

Petersburg, 11-go marca. Dzisiejszy *Prawit. Wiestnik* ogłosił nominacyę ks. Łobanowa na kierownika ministerstwa spraw zagranicznych.

Petersburg, 11 marca Zwłoki w. księcia Aleksego staną dzisiaj w Petersburgu; pogrzeb odbędzie się jutro.

Książę Łobanow-Rostowski przybył tu wczoraj.

Ateny, 11 marca. Poseł rosyjski Onou odjechał do Korfu na powitanie w. księcia następcy tronu Jerzego, jadącego do Algieru.

Sofia, 11 marca. Od kilku tygodni powtarzały się tu częściowe bezrobocia robotników typograficznych, jednak od wczoraj wszyscy robotnicy, to jest wszyscy należący do syndykatu robotniczego drukarskiego zaprzestali pracować — i robota ustała we wszystkich drukarniach.

Belgrad, 11 marca. Według ostatnich dyspozycyj król serbski z powrotem z Francyi stanie w Wiedniu dnia 17 b. m., a w Belgradzie dnia 20.

Bukareszt, 11 marca. Stan księcia Karola lepszy; lekarze spodziewają się, że niebezpieczeństwo minęło.

Korfu, 11 marca. W. książę następca tronu rosyjskiego przybył tu wczoraj w drodze do Algieru.

Aleksandrya, 11 marca. Zwłoki Ismaiła paszy przywieziono tu dzisiaj. Jutro powiezie się je uroczyście do Kairu.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 11 marca 1895.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	101	30
Zjednoczony dług w srebrze	101	25
Austryacka renta złota	125	05
4% austryacka renta (marcowa)	101	40
4% węgierska renta złota	124	10
4% węgierska renta koron.	99	10
Akcye banku austro-węgierskiego	1077	—
Akcye kredytowe	393	20
Londyn	123	45
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	60	40
20 marek	12	08
20-to frankówki za sztukę	9	79
Banknoty włoskie	46	50
Dukaty austryackie	5	80

Wiedeń, 10 marca. Ruble 132·—. Cena nafty 16·— — —·— Spirytus gotowy 15·50. — Żyto na wiosnę 5·78—0·00. Pszenica na wiosnę 6·78 do 0·00. Owies na wiosnę 6 33—0·00.

Wiedeń, 10 marca. 4% oblig. poż. kraj. z 1891 97·50; 4% oblig. poż. kraj. z 1893: 98·—; 4% galic. fund. propin. 97 90; 4½% list. banku kraj. 100·80; 5%-owe obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56 let. 98·—; Akcye Karola Ludwika 221 50; Akcye kolei lwowsko-czern. 307·—; Losy z 1854 na 250 złr. — 151 75; losy z 1860 na 500 złr. — 156·75; losy z roku 1860 na 100 złr. 164·—; losy z 1864 za 100 złr. -- 197·—; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 393·50; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 456·25; Landerbank na 200 złr. — 287·90; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 1077·—

Berlin, 10 marca. Godzina 2 minut 45 po poł Austryackie kredyty 240 40 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 103·40 mrk. Austryacka srebrna renta 98·90 mrk. Węgierska złota renta 102·90 mrk. Węgierska renta koronowa 97·20 mkr. Austryackie banknoty 165·45 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 219·25 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego —·— mrk.

Odpowiedzialny Redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca: ***Dr. Lesław Boroński.***

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Zmiana firmy.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż dotychczasowy **handel farb i materyałów w Tarnowie**, istniejący pod firmą

A. Szafrański

kupiłem na własność wraz z zapasem towarów i urządzeniem i prowadzić będę takowy nadal pod własną firmą

Władysław Brach.

Przez długi szereg lat pracując jako kierownik w handlu Krzysztofowicza w Krakowie i u następcy, starałem się Szan. P. T. Odbiorców pod każdym względem zadowolnić; tak samo też i teraz będę się starał doborowym towarem, jak niemniej rzetelną i szybką usługą zaskarbić sobie zaufanie Szanownej P. T. Publiczności. 623 1 2

Władysław Brach.

Agencya dla Rolników S. Mikuckiego

Kraków, Rynek, L. 34, przyjmie **zaraz**

praktykanta

z pięknem pismem polskiem i niemieckiem. 622 1 3

Guwernantka, Francuzka,

z chlubnemi poleceniami, poszukuje umieszczenia przez **biuro Henryki Teisseyre, Kraków, ul. Franciszkańska, L. 1.** 629 1 2

Dr. Karol Młodzik

adwokat w Limanowej, z powodu przeniesienia kancelaryi, zamierza **sprzedać** swoją 626 1 3

realność.

Guwernantka

(izraelitka) znajdzie natychmiast pod dobremi warunkami **posadę na wsi do dwojga dzieci,** 6 i 8 lat. Bliższej wiadomości udzieli **Maksymilian Blumenfeld, Komańcza.**

Do sprzedania

kredens, stół duży rozsuwany na 12 osób. Bliższa wiadomość przy **ulicy Krupniczej, L. 19.** 553 1 3



Tinc. Stomach. comp. Ś-go Jakóba KROPLE ŻOŁĄDKOWE.

We wszystkich krajach prawnie ochronione: Dla Austro-Węgier znak ochronny zarej. do Nr. 461. Środek domowy od dawna wypróbowany, przyspiesza trawienie i apetyt zaostrza. Flaszka 60 ct. i 1 złr. 20 ct. Pierwszorzędnym środkiem domowym, nerwy wzmacniającym, okazał się także **Dra Lieber'a eliksyr na wzmocnienie nerwów** (Tinc. chinae nervitonica comp.). Znak ochronny † i kotwica. Flaszka po złr. 1, 2 i złr. 3.50. Sporządzany podług przepisu **w aptece M. Fanty w Pradze.**

Główny skład w Krakowie w apt. E. Hellera i w aptece pod „złotą głową" A. Reifera; **we Lwowie** w apt. P. Mikolascha, **w Tarnowie** w aptece pod „Aniołem", oraz do nabycia prawie we wszystkich aptekach. 163 12 30

Największy skład

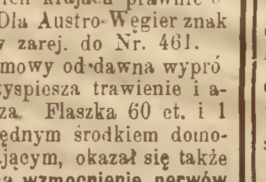
Maszyn do szycia

wyłącznie systemu Singer'a

Józefa Iwanickiego następcy w Krakowie

Rynek gł., L. 25.

201 — 192 0



Na wypłaty maszyny do 28 złr. i wyżej.— Gotówką 10% taniej.

Do wynajęcia ubikacye

mogące służyć na **lokal fabryczny, na składy, stajnie, wozownie** itp., **na Półwsiu Zwierzynieckiem,** tuż obok rogatki, 5 minut drogi od Sukiennic w Rynku głównym. Wiadomość w kancelaryi **adw. Dra Ungera w Krakowie, ul. Wiślna, 2,** od godz. 4—6 po południu. 602 2 3

! Ważne na obecny sezon!

Franciszek Cużydło

Kraków, Sukiennice, 27,

Filia: Przemyśl, ul. Kościuszki, L. 7

poleca swoje jedynie chrześcijańskie, obficie zaopatrzone 564 4 12

SKŁADY

sukna, kortów, kamgarnów, szewiotów krajowych i zagranicznych oraz wielki wybór **miltonów, doskinów, trykotów** na wszelkie ubrania, za metr począwszy od **1 złr. 50 ct**, jako też **materye do konnej jazdy, sukna liberyjne, bilardowe i na biurka, kamizelki jedwabne i pikowe,** oraz wszelkie **dodatki krawieckie**

po najtańszych fabrycznych cenach.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż **z dniem 1 marca** otworzyłam **przy ulicy Grodzkiej, L. 7, III p.**

pracownię sukien i okryć damskich

według najświeższych żurnali.

Udzielam także lekcyj kroju.

585 5 6 Z poważaniem

Aniela Kwiatkowska.

Jedwab. materye balowe

35 ct. do złr. 14.65 za metr — z moich fabryk —

jakoteż **czarne, białe i kolorowe jedwabie Henneberga** od **35 ct.** do **złr. 14.65** za gładkie, prążkowane, w kratkę, wzorzyste, damasty itp. (około 240 rozm. gatunków i 2000 rozm. kolorów, des[...]

Damasty jedwabne	od 65 ct.—14.65	**Grenadyny jedwabne**	od 80 ct.
Batyst. suknie jedwab.	od złr. 8·65—42·75	**Jedwabny Surah**	„ 80 „
Fulary jedwabne	od 60 ct.— 3·35	**Jedwab. fulary japońskie**	„ 80 „ [...]
Jedwab. atłas na maski	„ 35 „ — 1.90	**Jedwabne Bengaliny**	od złł. 1·20—6·30
Jedwabny Merveilleux	„ 45 „ — 5.85	**Jedwabne franc. Faille**	„ „ 1.45—6.80
Balowe materye jedwab.	„ 35 „ —14.65	**Jedwabna krepa chińska**	„ 1.35—6.65

za metr.

Jedwabne Armures, Monopolis, Cristalliques, Moire antique, Duchesse, Princesse, Moscovito Marcellines, jedwabne **materye na kołdry** i **chorągwie** itd. itd. wolne od opłaty pocztowej i podatku wprost do domu. — Próbki i katalogi natychmiast. — Do Szwajcaryi porto podwójne. 4 4 6

Fabryka jedwabiów G. Henneberg, Zurych (c. i k. dostawca nadworny).

L. 11.361/V.

Obwieszczenie.

Pobór do wojska popisowych urodzonych w latach **1874, 1873 i 1872,** do gminy Krakowskiej przynależnych, oraz obcych, którzy mają pozwolenie stawania przed Komisyą poborową w Krakowie, odbywać się będzie w myśl rozporządzenia Wysokiego c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 2 lutego 1895. L. 9547, **w dniach 8, 9, 10, 11, 12, 16, 17, 18 i 19 kwietnia 1895 r. w domu pod L. 1, przy ul. Jagiellońskiej, w Krakowie,** (w dawnym teatrze na I. piętrze) w następującym porządku:

Dnia 8 kwietnia b. r. w poniedziałek stawać będą popisowi tutejsi I. klasy, urodzeni w r. 1874, od liczby losu 1 do 200.

Dnia 9 kwietnia b. r. we wtorek popisowi tutejsi I klasy od liczby losu 201 do 471.

Dnia 10 kwietnia b. r. we środę popisowi tutejsi II. klasy, urodzeni w r. 1873, od liczby losu 1 do 200.

Dnia 11 kwietnia b. r. w Wielki Czwartek popisowi tutejsi II. klasy od liczby losu 201 do 450.

Dnia 12 kwietnia b. r. w Wielki Piątek popisowi tutejsi III. klasy, urodzeni w r. 1872, od liczby losu 1 do 200.

Dnia 16 kwietnia b. r. we wtorek popisowi tutejsi III. klasy od liczby losu 201 do 455.

Dnia 17 kwietnia b. r. we środę, dnia 18 kwietnia b. r. we czwartek i **dnia 19 kwietnia b. r. w piątek** stawać będą popisowi do Krakowa nieprzynależni, którym właściwe władze udzieliły pozwolenia do stawienia się w Krakowie i którym doręczono przed terminem wezwania ze strony Magistratu.

Magistrat wzywa popisowych, do gminy miasta Krakowa przynależnych którzy w myśl §§ 25 do 29 ustawy wojskowej z dnia 11 kwietnia 1889 roku, L. 41 Dz. u. p., mają tytuł prawny do jednorocznej czynnej służby wojskowej, następnie kandydatów stanu duchownego i nauczycieli szkół ludowych, którym na zasadzie § 31 względnie § 32 tejże ustawy służy prawo uwolnienia się od zwykłej czynnej służby wojskowej, aby odnośne dowody bezzwłocznie Magistratowi lub też najpóźniej w dniu głównego poboru Komisyi poborowej przedłożyli. Również w tym samym terminie mają krewni reklamujący popisowych na mocy § 34 ustawy wojskowej przedstawić odnośne dowody Magistratowi, lub też najpóźniej w dniu głównego poboru Komisyi poborowej. Nadto zwraca się uwagę popisowych, którzy starają się o przyznanie im dobrodziejstwa z §§ 31 do 34 ustawy wojskowej, a zarazem mają tytuł do jednorocznej czynnej służby, że w razie nieprzyznania im jednego ze wspomnianych dobrodziejstw, mogą Komisyę poborową prosić o przyznanie im dobrodziejstwa jednorocznej czynnej służby

Reklamacye rozstrzygać będzie Komisya według bieżących liczb losów listy stawczej w tych dniach, w których na popisowych reklamowanych przypada kolej do stawienia się przed Komisyą i w tychże dniach mają się zgłosić do Komisyi o godzinie 9 rano reklamujący ojcowie w wieku do lat 70, a względnie bracia reklamowanych w wieku ponad 18 lat. Zwraca się uwagę, że reklamowani z I. II. i III. klasy obowiązani są w właściwych dniach według liczby ich losów stawić się przed Komisyą, a reklamacye ich dopiero po uznaniu ich za zdolnych do służby wojskowej i asenterowaniu zostaną załatwione w myśl § 57 przepisów wykonawczych (Cz. I.) do ustawy wojskowej.

Pobór rozpoczynać się będzie każdego dnia **o godz. 9 rano,** a wszyscy powołani popisowi powinni już o tym czasie znajdować się **w lokalu powyżej wymienionym.**

Wszyscy popisowi, do Krakowa przynależni, którymby do 31 marca b. r. wezwań nie doręczono, obowiązani są zgłosić się po nie do właściwego komisarza obwodowego miejskiego (ewentualnie do Wydziału V. Magistratu) w czasie od dnia 1 do 6 kwietnia b. r.

Wszyscy popisowi obowiązani są stawić się należycie obmyci, w czystej bieliźnie i stanie trzeźwym, w przeciwnym razie ulegną karze porządkowej.

Ktoby z popisowych w oznaczonym czasie nie przybył do poboru i nieobecności swej nie usprawiedliwił, będzie karany w myśl § 44 względnie §§ 45 i 47 ustawy wojskowej z dnia 11 kwietnia 1889 r., L. 41 dz. u. p. przedłużoną aż do dwóch lat służbą wojskową, a nadto aresztem od 3 dni do 1 roku i grzywną od 15 do 2000 złr., przyczem się nadmienia, że tłumaczenie się niewiadomością ustawy nie będzie uwzględnione. 624 1

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa, dnia 4 marca 1895.

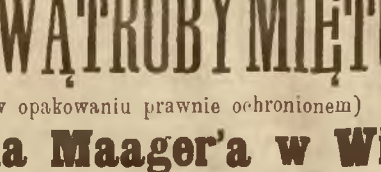
Prezydent miasta: **Friedlein.**



Tylko **wtedy prawdziwy,** jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta jest opaską jak obok (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).

! DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY!

W. Maager'a prawdziwy oczyszczony



TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW

(w opakowaniu prawnie ochronionem)

Wilhelma Maager'a w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce spowodować **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz w **ogóle czyszczenie krwi. — Flaszka po 1 złr.** jest do nabycia w składzie fabrycznym **w Wiedniu III/3, Heumarkt 3,** tudzież prawie **we wszystkich aptekach austro-węgierskiej monarchii.**

W Krakowie mają na składzie pp. F. Gralewski, apt., W. Redyk, apt., Konstanty Wiszniewski, apt., Stanisław Feintuch, kupiec.

Główny skład i rozsyłkę dla Austro-Węgier ma

W. Maager, Wien, III/3, Heumarkt Nr. 3.

Naśladowania będą sądownie ścigane. 207 15 18

KONIAK wyborny francuski wyrób, znakomitej jakości, 4-litrowa baryłka złr 5.20. Karton z 3 oryg. butelkami, każda po ¾ litra, złr 3.30.

Kawa londyńska palona i mielona z okruchów przednich gatunków kawy jak Cejlon, Java, Domingo, Guatemala itp., aromatyczna i mocna, w blaszanej puszce, zawierającej 4 kilogramy netto, złr. 4.80. 13 12 361

Wszystko za zaliczką, opłacając cło i porto, wysyła do każdej miejscowości w Austro-Węgrzech

R. Maiti Capodistria.

Oznajmiam niniejszem, że otworzyłem **w Nowym Yorku**

Dom komisowo-importowy.

Fabrykanci krajowi, pragnący wywozić swoje towary do Ameryki, zechcą **kompletne zbiory prób** i **katalogi** (ilustrowane), wraz z dokładnem podaniem **cen hurtownych** nadsyłać **franco** pod adresem: **Maciej Szukiewicz, Rzeszów.** 510 5 6

Zgłoszenia zaś należy wysyłać wprost pod adresem: **Adalbert Szukiewicz, Vanderbildt Avenue E. 187 str., New York City.**

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca 606 2 3

Chmielowski Piotr Dr. Nasi powieściopisarze. Zarysy literackie. **Serya II.** Józef Korzeniowski. Ludwik Sztyrmer. Ignacy Maciejowski (Sewer). Aleksander Głowacki (Bolesław Prus). Klemens Szaniawski (Junosza). Mieczysław Bierzyński (Czerneda). Debiuty powieściopisarskie z r. roku 1885. **4 złr. 20 ct.**

— **Zarys najnowszej literatury polskiej (1864—1894).** Wydanie trzecie, przejrzane i znacznie powiększone. **3 złr. 50 ct.**

Czarnowski St. Dziennikarstwo słowiańskie i polskie. 2 złr.

— **Literatura peryodyczna i jej rozwój. 5 złr.**

Dębicki Wł. ks. Wielkie bankructwo umysłowe. Rzecz o nowoczesnym skrajnym sceptycyzmie naukowo-filozoficznym z dodaniem studyum: Koniec wieku XIX-go pod względem umysłowym. **1 złr. 40 ct.**

Dubiecki Maryan. Edmund Różycki. Szkic biograficzny. **60 ct.**

Niedźwiecki Z. Grzech. Nowele i szkice. **1 złr. 30 ct.**

— **Sam na sam.** Nowele i szkice. **1 złr. 30 ct**

Ohnet J. Prawo dziecka. Powieść z francuskiego. **84 ct.**

Sienkiewicz Henryk. Rodzina Połanieckich. Powieść w 3 tom. **7 złr.**

Toporski Daniel. Przyczynki do studyów nad twórczością Adama Mickiewicza. 2 tomy. **5 złr.**

Zubrzycki J. S. Rozwój gotycyzmu w Polsce pod względem konstrukcyjnym i estetycznym. **1 złr.**

Do nabycia w każdej księgarni

St. Koźmian, Rzecz o roku 1863.

Tom I. broszur.	złr. **2.50,**	w oprawie złr.	**3.—** 494 5 40
„ II.	„ „ **3.—**	„ „	**3.50**
„ III.	„ „ **3.50,**	„ „	**4.—**
Całe dzieło	„ „ **9.—**	„ „	**10.50.**

Nakład Spółki wydawniczej Polskiej w Krakowie, Rynek, Pałac Spiski.

Nakładem 562 6 6

Księgarni Jakubowskiego i Zadurowicza we Lwowie

wyszły i są do nabycia we wszystkich księgarniach następujące nowości:

Fedorowicz. 40 dni na morzu.	złr. **1.20**
Hagenowa br. (Alces). Pani Choryńska. Powieść.	złr. **2.50**
— **Szalone serca.** Powieść.	złr. **2.50**
Heimburg. Jedyny brat. Powieść.	złr. **2.10**
Jeż. Żusia. Powieść.	złr. **2.50**
Kasprowicz. Miłość. Poemat.	złr. **1.80**
Krzyżanowski. Za cudze winy. Powieść.	złr. **2.50**
Pepłowski. Z przeszłości Galicyi.	złr. **3.—**
Sewer. Zalotnica. Nowelle.	złr. **2.10**
— **Maciek w powstaniu.** Nowelle.	złr. **2.10**
Siemiradzki. Za morze. Szkice z podróży do Brazylii.	złr. **1 —**

Generalna agencya dla Galicyi zachodniej

wybitnego Towarzystwa ubezpieczeń na życie jest do nadania **pod korzystnemi warunkami osobistości wpływowej, mogącej złożyć kaucyę.**

Łaskawe zgłoszenia pod **101** przyjmuje Ekspedycya ogłoszeń **J. D. Fischer, Budapeszt,** Zsibárus-utcza 9. 599 3 5

Najwięk. interes tego rodzaju w Austro-Węgrzech.

Agentów

za wysoką prowizyą do stałego obowiązku przyjmuje mająca wielki obrót największa fabryka **żaluzyj i rolet** 489 8 20

Emila Goldschmieda Praga-Bubna.

Odznaczona 20 złotemi i srebrnemi medalami.

Wysprzedarz

wyrobów z pracowni pończoch „Victoria"

ul. św. Tomasza, L. 33.

Ceny znacznie zniżone.

Tamże nabyć można **bardzo tanio** używanych **maszyn do robienia pończoch.** 561 4 6

300 **Fabryka cukrów** poleca 22 0

Frou-Frou! BOMBY!

Marschal, Royal, ½ kilo **1 złr. 20 ct.**

A. Nowiński, ul. Bracka, 5.

Galicyjskie akcyjne

TOWARZYSTWO HANDLOWE

we Lwowie, ulica Jagiellońska, 3,

poleca świeżo wypróbowane, prze Stacye doświadczalne ściśle zbadane

NASIONA:

Lucernę oryginalną francuską w najlepszym gatunku, wolną od kanianki.
Koniczynę czerwoną, gruboziarnistą, starannie oczyszczoną na specyalnych młynkach, zupełnie wolną od kanianki.
Koniczynę białą, zupełnie czystą, bez kanianki.
Koniczynę szwedzką, zupełnie czystą, bez kanianki.
Tymotkę srebrzysto-białą, bez kanianki.
Raygras angielski, francuski, włoski i wszystkie inne **trawy pastewne.**
Szporek olbrzymi i zwykły.
Buraki pastewne w wypróbowanych najlepszych gatunkach jak: Mamuty, Oberndorfskie, Eckendorfskie, Piloty itp.
Pszenicę, żyto jare, jęczmień i **owies** w szlach., wczesn. i późn. odmianach.
Kukurudzę „Koński ząb", oryginalny amerykański „Virginia" i węgierski.
Kukurudzę Cinquantino, Pignoletto, Bukowińską itp.
Fasolę olbrzymią białą, czarną i inne.
Groch „Victoria", zielony drobny, złoty.
Łubin żółty, niebieski i biały.
Wykę, Bobik, Soczewicę — tudzież

wszelkie inne nasiona po cenach targowych.

Nawozy sztuczne

z gwarancyą za ilość i jakość składników.

Wszelkie maszyny rolnicze

między innemi: 589 3 10

Generalne zastępstwa:

Fabryki maszyn król. węgierskich kolei państwowych w Budapeszcie: **Lokomobile, młocarnie, elewatory parowe wyłuskiwacze do ziarn kukurudzy.**
Fabryki pługów Braci Eberhardtów w Ulmie n. D.: **1, 2, 3 i 4-skibowe pługi kute z czystej stali.**
Fabryki wag C. Schember i Synowie w Wiedniu: **wagi decymalne, centymalne, dla zboża, bydła** itp. i wiele innych z pierwszorzędnych fabryk.



TUTKI

hygieniczne, nieklejone,

niebywałej dotąd dobroci, odznaczone medalem na wystawie krajowej, poleca

Fabryka 167 27 0

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Lwów, ulica Skarbkowska, 15,

i filia oraz handel galanteryjny

Kraków, Suklennice, 28.

100 sztuk od 12 ct. począwszy. 5000 sztuk wysyła się franco.

Ziółka piersiowe

Dra Seeburgera.

Jedyny środek przeciw **uporczywym katarom, kaszlom, chrypce, zaflegmieniu** itp. 121 58 0

Pakiet 20 centów, pocztą o 10 ct. więcej. Do nabycia w aptece pod „Złotą głową" **Arnolda Reifera w Krakowie.**

Skutki

nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:

Dra Retau'a Ochrona własna

Cena wydania polskiego 1 złr.
Cena wydania niemieckiego 2 złr.

Tysiące znalazło w niej **objaśnienie swych cierpień,** a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, **zupełną swą siłę męską.** Za nadesłaniem franco należytości otrzyma się książkę **w kopercie** franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (**Verlags-Magazin Leipzig,** Neumarkt, 34, w Niemczech). 157 11 36

W Krakowie ma na składzie **księgarnia J. M. Himmelblaua.**

Mortuin

najpewniejszy środek na **karakony, szwaby i pluskwy,** oraz 141 33 0

Komarin

nowo wynaleziony pewny środek do wytępiania **moli i muszek** niszczących meble i suknie, flaszka po 20 i 35 ct. Do nabycia tylko **w pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego w Krakowie,** ulica Stradom, 7.

Konkurs.

Przy **kopalni węgli JWgo Andrzeja hr. Potockiego w Sierszy** jest do obsadzenia posada

Asystenta ruchu

z początkową roczną płacą 700 złr. prócz wolnego mieszkania kawalerskiego, węgli na opał i nafty na światło.

Podania, zaopatrzone w metrykę, świadectwa fizycznego uzdolnienia, tudzież ukończonych studyów akademii górniczej i odbytej praktyki, wnieść należy **po koniec marca 1895 r.** na ręce 400 7 0

Administracyi dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach.

Ktoby potrzebował oddać 598 3 3

zarząd domu

osobie dystyngowanej, sumiennej i sympatycznej, niech się zgłosi pod „**High life**" poste rest. **Kraków.**

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus) 417 9 20

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

Wyśmienity kompot

z brusznic karyntyjskich

z dodatkiem 50% cukru, dający się przechować cały rok, służący jako przysmak do potraw mięsnych i ciast, wysyła w **5 kg. beczułkach** opłatnie za zaliczką po **3 złr. 20 cnt.** do każdej stacyi pocztowej 532 11 60

Apteka Dra E. Kumpfa w Bielaku

(Villach, Karyntya).

Ważne dla pp. Obywateli!

Świeże nasienie

marchwi pastewnej białej

100 klg. 40 złr., 1 klg. 42 ct.

Do nabycia **w składzie komisowym pośrednictwa kraj. dla handlu i przemysłu, Kraków, ul. Łobzowska, 6.** 607 3 6

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski